

WLUZ

Rok 33 | CURITIBA, 11 CZERWCA JUNHO | 1958 | Nr. 24

KOMPLIKACJE W LIBANIE

Od dłuższego czasu sytuacja w Libanie nie ulegała większym zmianom. Rząd Chamouna pomimo opozycji i rewolucjonistów zwalczających go, utrzymuje się nadal przy władzy. Podobnie i zamieszki uliczne, zamachy na budynki rządowe powtarzały się z większym lub mniejszym nasileniem przez cały czas.

W ostatnich dopiero dniach sytuacja ta zmieniła się zasadniczo. Wybuch strajk powszechny, którego przywódcy zapowiedzieli, iż będzie tak długo trwał, dopóki zmieniony zostanie rząd Chamouna nie ustąpił za stanowiska prezydenta. Strajk zatem ponieważ Chamoun nie ma wcale zamiaru ustąpić trwał nadal. Akcje sabotażowe przybierały na sile. W akcji sabotażowej biorą udział obywatele syryjscy, którzy według oświadczenia rządu libańskiego, zostali nastani przez Republikę Zjednoczoną Arabii, celem poparcia rewolucjonistów.

Tymczasem prezydent Chamoun nie chce ustąpić ze swego konającego się i tak w wrzesniu stanowiska. Camille Chamoun został bowiem wybrany prezydentem 23-go września 1952 roku na okres sześciu lat, który to termin upływa w tym roku. — Ponieważ jednak konstytucja libańska przewiduje, że nowy prezydent powinien zostać obrany przynajmniej na dwa miesiące przed ustaniem kadencji aktualnego, przeto przewodniczący Parlamentu Abdel Osserraine postanowił zwołać Parlament na dzień 24 czerwca, celem wyboru nowego prezydenta.

Camille Chamoun postanowił postawić swoją kandydaturę na prezydenta po raz drugi, opierając się głównie na parlamentarzystach, których większość stanowią chrześcijanie, stojący po jego stronie, a mniejszość muzułmańscy przeciwni jego rządowi. Z tego powodu jego kandydaturę, mimo sprzeciwu znacznej części narodu może przejść i Chamoun może zostać prezydentem na drugi okres sześciu lat.

Przewidując możliwość powrotnej władzy Chamouna, rewolucjoniści wznowili swoją działalność przeciw Chamounowi.

Według prasy egipskiej, podobno nawet utworzył się rząd rewolucyjny w południowych częściach Libanu, który dysponuje 30 tysięcznym wojskiem.

Wobec takiej sytuacji, Chamoun widząc się poważnie zagrożonym zażądał pomocy od państw zachodnich. Departament Stanu stwierdza, iż żądana pomoc w postaci czołgów zostanie dostarczona Libanowi.

Jest to o tyle ciekawe, że powstańcy i rewolucjoniści oznajmili uprzednio, iż z chwiłą, kiedy rząd zwróci się o pomoc do Zachodu, oni zezwają pomocy ze Wschodu. Stanowisko rewolucjonistów popiera Moskwa, uważając, że udzielenie pomocy rządowi libańskiemu przez Zachód, może mieć bardzo poważne konsekwencje dla sprawy pokoju na Środkowym Wschodzie.

W Anglii, opozycyjna partia pracy prześlania udzielać pomocy rządowi libańskiemu, domaga się od rządu

angielskiego oświadczenia w tej sprawie. Selwyn Lloyd, minister Spraw Zagranicznych Anglii, odpowiadając wymijająco, że sytuacja w Libanie jest wprawdzie niejasna, ale nie zostaną podjęte żadne kroki sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych, czy też z ustalonymi zasadami powszechnego prawa narodowego, oraz, że rząd angielski nie uważa sytuacji za tak groźną, by zarządzić ewakuację 2.700 obywateli brytyjskich znajdujących się w Libanie.

Współdziałanie Syryjczyków z rewolucjonistami odbiło się mocno na samych Syryjczykach, jak i na polityce Środkowego Wschodu. Chamoun, zarządził deportację blisko 8 tysięcy Syryjczyków, posiadających ich o współdziałanie z Nasserem, i uznając ich jako nastanych przez Republikę Zjednoczoną Arabii od popierania rewolucji anty-rządowej.

Wobec tego Liban za pośrednictwem swego ministra Spraw Zagranicznych Malika, wniósł sprawę Libanu do Rady Bezpieczeństwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych oskarżając Republikę Zjednoczoną Arabii o wspomaganie rewolucjonistów. Stanowisko jego poparli również Przewodniczący Rady w Bejrucie, Sami Solh.

Rada Bezpieczeństwa z dnia na dzień odsuwa termin ostatecznych obrad nad sprawą libańską, spodziewając się, że po wysłuchaniu obrony Ligi Arabskiej, Liban wycofa swe oskarżenia z Rady Bezpieczeństwa.

W Trzech Słowach

● **OGROMNY CYKLON** nawiedził Stany Zjednoczone. W okolicach Wisconsin szalał ośrodek wielkiego cyklonu. Z pierwszych danych stwierdzono, iż śmierć poniosło blisko 30 osób, zaś rannych było 150. Wskutek cyklonu wiele budynków zostało zniszczonych. Strat spowodowanych katastrofą jeszcze nie obliczono.

● **ROSJA SOWIECKA** pozycję robić umowy handlowe z krajami zachodnimi na wielką skalę. Prezydent Eisenhower otrzymał w środę dnia 3-go czerwca propozycję od premiera sowieckiego Nikity Chruszczowa na przeprowadzenie transakcji handlowych, długoterminowych na sumę kilkunastu milionów dolarów. Chruszczow w zapotrębowaniu wymienił maszyny do przetworów spożywczych, obrabiarki do drzewa, aparaty do chłodni i wiele innych urządzeń przemysłowych. Ze swej strony Chruszczow przedstawia na eksport: drzewo budowlane i przemysłowe, skóry, azbest, oraz niektóre chemikalia.

— Również z Niemiec Republiką Federalną (Niemcy Zachodnie) Sowiety zawarły już umowę handlową na sumę 42 milionów marek. Sowiety zamówiły od syndykatu Kruppa urządzenia maszynowe do produkcji włókna sztucznego.

● **BYŁY PREMIER HISZPANII** Alberto-Martin Artajo, podczas konferencji w Valencji oznajmił, iż Hiszpania gotowa jest przystąpić do Sojuszu Atlantyckiego. Po wodem takiej decyzji ze strony Hiszpanii, jest niebezpieczeństwo Europy południowo-zachodniej i Afryki północno-zachodniej z powodu ożywionej działalności marynarki sowieckiej na morzu Śródziemno-morskim.

● **WYBORY W PORTUGALII**, które odbyły się w niedzielę dnia 8 czerwca przyniosły zdecydowane zwycięstwo partii rządowej. Nowym prezydentem został wybrany Americo Tomás.

● **Z LONDONU** donoszą, iż wkrótce spotka Mikołaja Bułganina byłego premiera sowieckiego taki sam los, jak jego poprzednika Georgi Malenkowa i byłego ministra spraw zagranicznych Wiczesława Mołotowa. Bułganin ma otrzymać jakąś podrzędną posadą w głębi Azji.

zwyczajny. Na tej więc podstawie, Jimenez pozostanie nadal w Stanach Zjednoczonych.

Pozostała jednak jeszcze kwestia wydania Wenezueli Pedro Estarda, byłego szefa policji z czasów panowania Jimeneza, przeciw któremu Wenezuela mogłaby wytoczyć proces karny. Jednakże sprawa ta, jak wyjaśnia Departament Stanu, nie jest aktualna, ponieważ Pedro Estarda nie znajduje się już na terenie Stanów Zjednoczonych. W wypadku jednak, gdyby Pedro Estarda stał się ponownie o więz amerykańską, sprawa jego zostalaby niezwłocznie oddana pod sąd emigracji wenezuelskiej w Stanach Zjednoczonych, która to emigracja miałaby ostatnie i decydujące słowo w sprawie losu Pedro Estarda.



WIADOMOSCI BRAZYLJI

★ **NAJWIĘKSZY TRYBUNAL WYBORCZY** podał do wiadomości, iż każdy uprawniony do głosowania Brazylianie powinni się postarać o t. zw. "Tytuł Wyborczy" (Titulo Eleitoral), jeżeli go dotąd nie posiada. Titulo Eleitoral otrzyma każdy w swoim okręgu w biurze Cartório Eleitoral. O Tytuł wyborczy należą postarać się do dnia 30 czerwca. Kto nie postara się o Tytuł Wyborczy do 30 czerwca, może to uczynić do 24 lipca, ale zostanie pociągnięty do odpowiedzialności przewidzianej przez prawo.

★ **PREZYDENT JUSCELINO KUBITSCHEK** powiłał w dniu 9 czerwca wystąpienia prezydenta Eisenhamera, Roy Rubottona. Głównym powodem jego przybycia jest omówienie planu współpracy panamerykańskiej.

★ **PREZYDENT HONDURASU** Ramon Ville Morales przybył do Rio de Janeiro z wizytą oficjalną w towarzystwie swej żony i w asyście 20 dygnitarzy, między którymi znajdował się pułkownik Molina Ortez, minister Obrony i kanclerza Andres Alvarado Puerto. Prezydenta Hondurasu wraz z całą delegacją powiłał na lotnisku Santos Dumont prezydent Juscelino Kubitschek wraz z żoną, swoimi ministrami i ambasadorem Hondurasu.

★ **GUBERNATOR STANU PARA**, Magalhães Barata wyjechał do Rio de Janeiro. Przed wyjazdem ustanowił swym zastępcą do spraw wewnętrznych Stanu i sadownictwa sekretarza Aurelio Correá do Carmo. Według prawa zastępcą gubernatora w razie jego nieobecności staje się prezydent Zgromadzenia Prawodawczego, którym w Para jest Max Parilós. Po wyjeździe gubernatora, Aurelio Correá do Carmo objął władzę. Tymczasem prawny zastępcą udał się również do pałacu gubernatorskiego do którego jednak nie został wysłany przez policję. Gubernator Barata poinformowany w Rio o incydencie w pałacu swego stanu postanowił natychmiast wrócić, aby naprawić błąd, którego sam był powodem.

★ **STRAJK** pracowników komunikacji miejskiej w Rio, który rozpoczął się w dniu 5 czerwca, na znak protestu przeciw zbyt niskim płacom objął ponad 70% pracowników. Z robotnikami solidarzyowali się studenci gimnazjalni i z uniwersytetów. Celem utrzymania spokoju i porządku w stolicy 10 tysięcy żołnierzy patroluje stolicę.

★ **POZAR**, który wybuchł w dwóch magazynach portowych stacji kolej żelaznych w Rio de Janeiro pochłonął blisko dwa miliony kruczerów, znajdujących się w towarach, zwłaszcza w papierze dla drukarni i papierach specjalnych. Pozatym zniszczone zostały przy gaszeniu pożaru blisko 15 tysięcy worków z cementem, znajdujących się w tych magazynach.

★ **W UBIEGŁYM NUMERZE** podaliśmy o przybyciu 83 Rosjan z Hong-Kongu. Obecnie jak podają gazety Brazylijskie jeszcze w czerwcu ma ich przybyć 500, a w ciągu roku 1.500 do Parany. Rząd brazylijski przeznaczył dla nich 2.500 hektarów ziemi pod uprawę. Rosjanie ci, podobnie jak poprzedni mają przybyć drogą lotniczą z Hong-Kongu.

★ **MAŁY WRÓG — DUŻE SZKODY**. — Według statystyki w Stanie Minas Gerais, w których wielkie hodowle bydła, zwłaszcza w częściach północno-wschodnich, które dostarczały do Stanu Bahia Espirito Santo i innych namawiedzia kleska pomoru zwierząt. Kleska ta w ubiegłym roku zabrała ponad 100 tysięcy sztuk bydła. Po przeprowadzeniu badań nad tym pomorem, który w tym roku przybrał nawet większe rozmiary, okazało się, że przyczyną nie była żadna zaraza, ani choroba zwierząt, lecz mały robaczek zwany "el-garrinha", który polował się w wielkich ilościach na kampakach. Nie atakuje on zwierząt, lecz rośliny i drzewa, a w szczególności trawę, z której wysysa sok odżywczy i sole mineralne, tak iż

trawa schnie i staje się bezwartościową z braku odpowiednich składników. — Rząd federalny powołał Komisję, której zadaniem byłoby wyznaczenie srodka na usunięcie tego szkodnika. Dla tych prac rząd federalny wyasygnował 10 milionów kruczerów.

★ **GRUPA BANDYTÓW**, która działała w północnych częściach Parany i innych stanach, pozbawiona swego czasu głównego przywódcy Carne Seca, została prawdopodobnie ostatecznie całkowicie pochwycona. Dalszych członków tej bandy w liczbie 26 osób aresztowano w tych dniach. Dowódcą tej grupy po aresztowaniu Carne Seca był Miguel Gomes Batista, znany pod pseudonimem Sebastião Preto, którego również aresztowano. Policja paranańska musiała w pogoni za bandytami przybyć do Mato Grosso, dokąd grupa bandytów uciekała.

★ **ŚWIĄTOWA KONFERENCJA MIĘDZYPLANNI** ma się odbyć w Rio de Janeiro. Początek Konferencji tej wyznaczono na dzień 24 czerwca. W Konferencji tej ma wziąć udział 57 państw.

★ **NEW YORK TIMES** podaje, iż Sowiety uczyniły Brazylii ofertę na sprzedaż 200 tysięcy ton ropy naftowej dla Petróbrás w zamian za produkty eksportowe jak: kawę, kakao i bawełnę. Dziennik amerykański podkreśla, że propozycja ta została uczyniona w maju i jak dotąd nie wiadomo, jak na to zareagował rząd brazylijski. — Jak podaje dziennik amerykański, propozycja ta wchodzi w skład planu sowieckiego włączenia Ameryki Łacińskiej do handlu z Rosją, która podobne oferty złożyła Urugwajowi, zamawiając weń za ropę naftową, w Chile za mlecz, w Kolumbii za kawę, oraz w Argentynie za mięso, skóry i wełnę.

★ **WINO BRAZYLIIJSKIE** importuje Francja i Argentyna. Francja w tym roku zamówiła w Brazylii 30 milionów litrów wina, które już zostały załadowane na okręty cysterny francuskie. Trzy z nich wyruszyły już do Francji. Jeden wyruszy w tych dniach. Również Argentyna otrzymała już w tym roku cztery miliony litrów wina brazylijskiego.

★ **KONFERENCJA EKSPORTU KAWY** zbierze się w Sao Paulo. Celem tej konferencji ma być uregulowanie eksportu kawy z poszczególnych portów i Stanów, w których jest uprawiana, jak również ustalenie ceny eksportowej.

★ **AMBASADORZY** sześciu państw akredytowani przy Organizacji Narodów Zjednoczonych objeżdżający cały świat przybędą w tych dniach do Rio de Janeiro. Celem objazdu tej komisji jest sprawozdanie działalności pisarzy informacji prasowych o Organizacji Narodów Zjednoczonych.

★ **W DRODZE DO BRAZYLII** znajduje się Komisja Handlowa Brazylijsko-Włoska. Celem jej przybycia są rozmowy na temat wzmożenia stosunków handlowych pomiędzy obydwoma państwami. Delegacja ta przeprowadzi rozmowy z prezydentem Kubitschkiem i ministrem Skarbu. Komisja handlowa pozostanie w Brazylii przez przeciąg jednego miesiąca i zwiedzi szereg stanów, aby zorientować się w możliwościach eksportu towarów z tych stanów i braków, które Włochy mogą wyeksportować ze swego kraju.

★ **W MIESIĄCU MAJU** bieżącego roku Brazylija wyeksportowała 1.377.765 worków kawy. W ubiegłym roku, również w miesiącu maju Brazylija wyeksportowała tylko 980 tysięcy worków kawy. Według danych uzgodnionych z niektórymi państwami Brazylija ma zamiar w roku bieżącym wyeksportować 17 milionów worków. O ile to się ziszczy, to kruczer zapewne przestanie spadać.

★ **DOLAR** w ostatnim tygodniu nie uległ większym zmianom. Kosztuje 130 — 132 kruczerzy.

WZAJEMNE ZROZUMIENIE SIĘ

Incydenty, które spotykały wiceprezidenta Stanów Zjednoczonych, Richarda Nixona w krajach Ameryki Łacińskiej, tłumaczy obecnie sam wiceprezydent Nixon, zmieniając swe uprzednie zdanie. Twierdzi on, że incydenty te zostały spowodowane, nie jak dotąd przypuszczano przez samych komunistów, ale przez ogólne niezrozumienie do Stanów Zjednoczonych, panujące w obywatelach państw Ameryki Południowej. Nie wykreśla on, że i komuniści maczali w tym swe ręce, i to nawet w dużej mierze, ale nie potrafiłby tego dokonać, gdyby społeczeństwa południowoamerykańskie miały zdecydowanie przychylnie stanowisko względem Ameryki Północnej.

Richard Nixon stwierdza, że niezadowolone i antagoniczne Ameryki Łacińskiej do Stanów Zjednoczonych jest przynajmniej częściowo uzasadnione ostatnimi poczynieniami polityki północnoamerykańskiej w stosunku do krajów południowych. Stany Zjednoczone stoją na stanowisku popierania legalnych władz i stad popierają je nawet w wypadku, gdy cały naród jest zdecydowanie wrogi tym władzom.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych analizując to zagadnienie zwrócił przede wszystkim uwagę na Wenezuelę. Perez Jimenez, były dyktator wenezuelski, zleniawiony przez cały niemal naród, uchodził w oczach swoich obywateli za protegowanego Stanów Zjednoczonych. Opinia taka uzmocniła się jeszcze więcej, gdy Stany Zjednoczone udzieliły wygranemu dyktatorowi i jego poplecznikom prawa osiedlenia się na Florency, oraz nagły spadek

eksportu ropy naftowej z Wenezueli do Ameryki.

Wobec uświadomienia jednak Stanów Zjednoczonych do zachowania przyjaznych stosunków z krajami Ameryki Łacińskiej, obecny rząd wenezuelski zażądał wyjaśnienia w sprawie przyjęcia Jimeneza do Stanów Zjednoczonych i jego tam pobytu.

Departament Stanu wyjaśnił, że pobyt Jimeneza w Stanach Zjednoczonych jest zupełnie legalny, ponieważ miał on paszport dyplomatyczny wydany przez kancelarię wenezuelską i na tej podstawie otrzymał wizę amerykańską. Tak więc jego przyjazd, jak i dalszy pobyt w Stanach Zjednoczonych jest całkowicie uzasadniony prawem powszechnym. Z drugiej znowu strony rząd amerykański wydając wizę i przyjmując Jimeneza nie

miał żadnej przeszkody, ponieważ obecny rząd wenezuelski w Caracas nie stał w żadnym trudności i nie zażądał wydania Jimeneza, którego zresztą wygnął z kraju a nie skazał na areszt.

Gdyby jednak obecny rząd w Caracas zażądał wydania Jimeneza — zaznacza Departament Stanu — to Stany Zjednoczone uczyniły to, ale tylko na podstawie pewnych i słusznych zarzutów, że był dyktator dopuścił się nadużyć przeciwko prawu powszechnemu, albo też w wypadku, gdyby został skazany za podobne przestępstwa przez wymiar sprawiedliwości w Wenezueli.

Po tych wzajemnych wyjaśnieniach swą swobodą Jimeneza zostaje obecnie rozwiązana w ten sposób, że obecny rząd w Wenezueli wycofał paszport dyplomatyczny Jimeneza, dając mu w zamian paszport

OSIĄGNIĘCIA DE GAULLE'A

W ubiegłym tygodniu nowy premier Francji De Gaulle potrafił zapanować nad groźną znowu rozbiciu sytuacją we Francji. Warunki stawiane Zgromadzeniu Narodowemu przez De Gaulle'a, chociaż napotykały na poważne trudności w ich zatwierdzeniu, zostały jednak ostatecznie zatwierdzone przy potęgę pierwszego prezydenta IV Republiki Vincent Auriol. De Gaulle zażądał od Zgromadzenia Narodowego pełnych uprawnień w zakresie wykonawstwa, na okres sześciu miesięcy, udzielenia specjalnych pełnomocnictw na czas, w którym nie zostanie rozstrzygnięta całkowita sprawa algerska oraz zmiany 90 artykułu Konstytucji Francuskiej, dotyczącego reform wprowadzanych w konstytucji.

Uzyskawszy zatwierdzenie swoich planów, udał się w środę w dniu 4 czerwca do Algieru. Po byciu jego w Algierze został uwieczniony powodem. Entuzjastycznie przyjmowany we wszystkich miastach podkreślał, że wszyscy obywatele algerscy bez różnicy rasy, kategorii i przywleczki wezmą wspólny udział w powszechnym plebiscyście, w którym zdecydują swoją stolicę do Francji. Według takiego postawienia sprawy algerskiej, nie całe wojsko jest zadowolone z poczynienia De Gaulle'a, ponieważ stosunek Francuzów do Algezyjczyków wynosi 1 do 9. Tak więc Francuzi, jako mniejszość nie będą posiadali decydującego wpływu na sprawę algerską.

De Gaulle przedstawił wojsku, że sytuacja wymaga tego poczynienia i że tylko w ten sposób

może zapanować pokój w Algierze, a Arabowie zamieszkujący w większości Algier, będą się czuli zobowiązani wobec Francji za ustępstwa, które dla nich uczyniła. Swoją osobistością i tryumfem dowodzeniem zyskał wielką popularność, która tak usilnie domagała się jego rządu.

Poprzez przychylne i uspokajające orędzie De Gaulle potrafił pozyskać przychylność Marokańczyków. Dzienniki marokańskie podały obszerny komunikat, sprawozdania i artykuły, w których zaznacza, iż niedawne przestąpienie, wstępnie i szkodliwe stosunki które powstały wskutek mitu o naderżnięciu i zwierzchnictwie Francji nad koloniami nie powtórzą się więcej, skoro ta ostatnia zrozumiała, że okres kolonializmu skończył się bezpowrotnie.

Ś. p. STANISŁAW SZCZYPIOR

I. PREFEKT MUNICIPIUM CONTENDA, PARANA

W niedzielę, 1 czerwca b. r. w miasteczku Contenda, Parana, zasnął w Panu ś. p. Stanisław Szczypiór, ukończywszy 67 lat życia. Ś. p. Stanisław pochodził z Polski, gdzie się urodził w 1893 roku we wsi Kozienice, parafii Piotrowin, gdzie Św. Stanisław mecenik i biskup krakowski miał z grobu wyprowadzić Piotrowina by dał świadectwo prawdziwe przed Królem Bolesławem Śmiałym.

Do Brazylii przyjechał ś. p. Stanisław w roku 1912 mając już 19 lat życia i zamieszkał początkowo w miasteczku São José dos Pinhais pod Kurytybą. Tam także wszedł w związek małżeński w roku 1919 z panną Stanisławą Pośniak, która go wyprowadziła do wieżności kilka lat temu. Pozostawił trzech synów i jedną córkę i sześciu wnuków.

ZYCIE

Ś. p. Stanisław był osobistością wybitną, znaną, czynną i zapobiegliwą. Przeniósł się pod koniec roku 1919 do Contendy, założył najpierw niedużą oficynę i fabrykację maszyn rolniczych, a później fabrykę młockarni, zapewne jedyną na owe czasy w Paranie. Dziś młockarki "Szczypiór" znane są w całej Paranie a niewątpliwie i poza jej granicami. Gdy kilkanaście lat temu głosił misję w dalekim interiorze Parany, w Ivaí, Cândido de Abreu, pod Reserva wszedł na kolonizację spotykał maszyn do młócenia zboża, Firmy "Szczypiór". A kolonizator chwalił sobie maszynę wyrobu swojego rodaka pana Szczypióra.

W ostatnim już dziesiątku jego życia, wciągnięto ś. p. Stanisława Szczypióra do życia politycznego swojego miasteczka Contendy i nowoorganizującego się municypium tego samego nazwiska. Wyszło go jako kandydata na prefekta swego municypium i w roku 1952 został przynajmniej większością wybrany pierwszym prefektem z partii U. D. N. Ś. p. Stanisław kochał swoją przybraną ojczyznę, kochał jej piękno, przyrodę, słońce, kwiaty i owoce jej

pułchnej ziemi, tak jak sercem polskim kochał i ojczyznę ojców swoich. Ale kochał także swoje Municipium Contendy, dlatego choć już zlamany wiekiem, a może i zdradliwa choroba, zaczynając w jego spracowanym organizmie, przyjął ten odpowiedzialny i zaszczytny urząd organizowania nowej jednostki administracyjnej, Contendy i dołożył wszelkich sił, by godnie odpowiedzieć zadaniu. Pragnieniem i dążeniem jego było, by nowe municypium od początku postawić na odpowiedniej wysokości rozwoju i pomyślności. Dlatego jako prefekt nie zamknął się w biurach prefektury, nie pozostawił na bezsensownym gadaniu i nierealnych tak często obietnicach, ale zakasał rękawy i zabrał się do pracy dla dobra publicznego. Prowadził życie aktywne, wszystkiego obojętnie dopilnował, wszędzie był obecny, sprawował maszyn, pilnował dobrego stanu dróg, wprowadzał w czyn najsmielsze nawet poczynania, by ulepszyć dolę i podnieść poziom życia naszego kolonisty. Niestety ten nasz kolonizator żył tak często jest karmiony zwłaszcza w czasie przedwyborczym, nigdy nie spełnionymi obietnicami, a realnej pomocy nigdy doznać się nie może.

Ś. p. Stanisław Szczypiór był wzorem administratora sumiennego i oszczędnego. Jak słyszałem od czynników młarodajnych, przy skąpych dochodach biednego i początkującego Municypium, koniec z końcem zawsze związać potrafił; a gdy po czterech latach zdawał urząd w ręce swojego następcy, pozostawił pokąźną sumę w kasie na rok przyszły.

Prefektem był od 1952 do 1955.

I samo miasteczko Contenda się podnosiło za jego urzędowania. I Jemu bezsprzecznie wiele zawdzięcza budująca się bazylika św. Jana w miasteczku. Dziś, kiedy ś. p. Stanisław odchodzi po nagrodę, piękny kościół Contendy bielą swojej oryginalnej wieżycy, góruje już nad miasteczkiem.

(Dokończenie na stronie 7)

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 24 maja R.P. 1958.

Szanowny Panie Redaktorze,

Na łamach czasopisma polskiego w Kurytybie, "LUD", pragnę złożyć wszystkim ofiarodawcom a szczególnie parafii União da Vitória, S. Cristóvão, Cruz Machado, Santa Ana, Bituruna i Irati, serdeczne podziękowanie za czek na 1025 dolarów, przysłany mi za pośrednictwem O. Piotra Burzaka, na odbudowę kościołów.

Niech Dobry Bóg i Królowa Polski, Pani Częstochowska, którą tak bardzo czcicie Drody Rodacy, także na ziemi Brazylii, specjalną opieką otoczy Wasze codzienne trudy i kłopoty życia na obczyźnie i niech wynagrodzą łaskami nieba za czułe serce wobec potrzeb materialnych i duchowych swych Braci w Polsce.

Jako zaś zadatek tej opieki Zbawcy świata i Jego matki, Pani Jasnogórskiej, której świątynie i ołtarz podnosić w ruin w Warszawie swoim "ewangelicznym groszem" kolonisty, przesyłam wszystkim ofiarodawcom błogosławieństwo prymasowskie wraz z darem modlitwy w ich intencji.

† STEFAN KARD. WYSZYŃSKI

Ś. + P. Józef Paweł Wójcik



W kolonii Tomaz Coelho dnia 28 maja, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzonej św. Sakramentami zasnął w Panu ś. p. Józef Paweł Wójcik, pozostawiając w nieutulonym smutku i żalu, żonę Marię z Kmiecików i dzieci.

Ś. p. Józef wraz z żoną wychował dziesięcioro dzieci, z których czworo już nie żyje. Jeden z nich ś. p. Stanisław zginął na wojnie we Włoszech.

Zmarły dożył się 14 wnuków i dożył się też podszóstki wieku, bo liczył sobie 76 lat życia. W roku 1957, 22-I obchodził złote wesele. Urodził się, wychował i zamieszkiwał w Tomaz Coelho.

Ś. p. Józef był gorliwym katolikiem, należał do Apostołów Modlitwy i był zelanem Bractwa św. Różańca, oraz prezesem w Komitecie w Kościele św. Michała w Tomaz Coelho.

Zawsze był czynny i uprzejmy, nikogo nie omiadał i nigdy nie szczędził grosza na dobre cele. To też zarówno duchowienstwo, jak i świeccy ludzie szanowali go i na jego pogrzebie było narodu jak na jakim odpuście.

Był stałym czytelnikiem "LUDU", przez długie lata piastował urząd inspektora policji, i dróg, zarazem był znakomitym kłodziejem, który wyrabiał wozy dla kolonistów, prawie do końca swego życia.

Pogrzeb odbył się przy wielkim udziale krewnych i znajomych.

Tym wszystkim, którzy odwiedzali i pocieszali chorego i rodzinę a potem przyszli na pustą noc i spiewakom za odpiewanie pieśni żałobnych a zwłaszcza ks. Proboszczowi, Władysławowi Rupowi, za odprowadzenie zwłok na cmentarz i za piękną przemowę, którą nawiał do życia zmarłego.

Rodzina składa serdeczne Bóg zapłać.
Jan Wójcik, — syn.

Ś. + P.

Genowefa Walenga

Dnia 28 maja, w miejscowości Capão Grosso, Municypio São José dos Pinhais, zmarła po krótkiej chorobie Genowefa Walenga, licząc 65 lat. Urodziła się 23 grudnia 1892 roku na kolonii Murici.

Zmarła zostawiła w nieutulonym smutku i żalu męża Wójcicha, 13 synów oraz 3 córki, 50 wnuków i 2 prawnuki. Synowie są: Ignacy żonaty z Anielą z Walaszków. Alfred z Małgorzatą Przybycien. Alojzy z Rozalą Mikrut. Leopold z Odinar Machado. Piotr z Teresą Walaszek. Władysław z Rozalą Przybycien. Robert z Weroniką Gapski. Karol z Anaeliz Carraro. Mieczysław z Genowefą Dylang. Klement z Marią Ciulis. Jan z Natalią Walaszek. Leonardo z Józefą Ciulis. Paweł z Marią Kotowicz. Córki są: Giralda żonata z Józefem Kotowicz. Laura za Augustem Mikrut. Martina za Józefem Grzybó. Oprócz wyżej wymienionych, ś. p. Genowefa miała dwoje już zmarłych dzieci: Gertrudę i Roberta ś. p.

Dawna czytelniczka "LUDU", swoją wzorową pracą i dobrocią, zasłużyła na miłośników żony, matki, babki i prababki, będąc też dobrą katoliczką, należała do Apostołów Modlitwy, Różańca św. i do ziemi świętej parafii Murici.

29 maja odbył się pogrzeb ze mszą św. żalobną w Kościele Serca Jezusowego w Murici, przy licznych udziale krewnych i znajomych. Strońska rodzina składa serdeczne podziękowania Ks. Proboszczowi Józefowi Morawczykowi, siostronie Rodziny Marii oraz znajomym, którzy biorąc udział w pogrzebie oraz pastwę nocy udzieliłi pocieszenia strapionym.

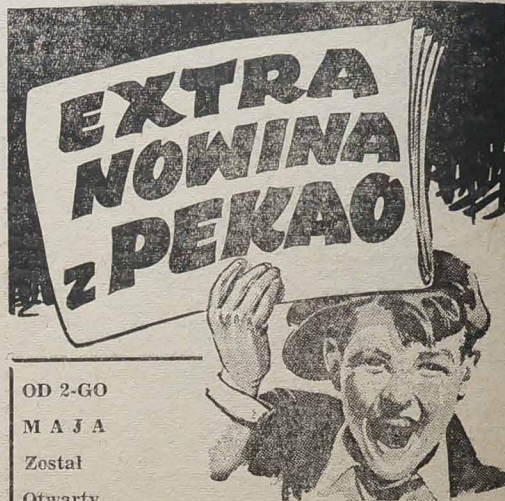
Niech odpoczywa w Bogu.
RODZINA
Msza gregoriańska za duszę zmarłej zacznie się odprawiać od dnia 5-go czerwca do 5-go lipca w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie.

Gremio Recreativo "UNIÃO"

PRZY ULICY CARLOS DE CARVALHO, NR. 575
(DAWNY ZWIĄZEK POLSKI)

Ma zaszczyt zaprosić Członków Towarzystwa i Gremio na Wielką Zabawę Tanezną "Caipira", która odbędzie się w dniu 14-go czerwca, przy dźwiękach orkiestry "Hawai". Początek o godzinie 9.30 wieczorem.

Podczas zabawy grupa młodzieży "Gremio" zatańczy tradycyjny taniec caipira, oraz różne niespodzianki. Stoly są do nabycia w Związku. Zaproszenia dla nie członków przy ulicy Comendador Araujo, nr. 33.



OD 2-GO

M A J A

Został

Otwarty

ODDZIAŁ BANKU P.K.O.

W KRAKOWIE

Dla Obsługi Odbiorców Paczek zamieszkałych w województwach:

Krakowskim i Rzeszowskim

WYGODNIEJSZA I SZYBSZA OBSŁUGA
PO CENNIKU TOWARÓW I LEKARSTW
KIERUJCIE SIĘ DO

PEKAO Trading Corporation

25 BROAD STREET - NEW YORK, N.Y. - Dept. L.
lub do miejscowych przedstawicieli

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najlepszy sposób pomocy dla Rodzin i Przyjaciół w POLSCE są PACZKI PEKAO. Można przesyłać paczki żywnościowe, ubranie, obuwie, materiały do budowy domów, narzędzia, maszyny, motocykle, rowery, samochody, meble i wiele innych rzeczy.

OBECNIE PEKAO OFERUJE WIELKI WYBÓR LEKARSTW AMERYKAŃSKICH DLA POLSKI

Można również przekazywać każdą sumę na tak zwane "PACZKI DO WYBORU". Odbiorca w Polsce wybiera za te paczki przedmioty najbardziej potrzebne. Wszystkie PACZKI PEKAO są bez cła.

Prosić o katalogi ogólne i na lekarstwa.

REPREZ. PEKAO Trad. Corp. New York, —
H. BERGMANN, — S. Paulo, Rua Ana Cintra 295 —
Apartamento 51. Tel.: 52-87-29 — BRASIL.

Firma PEKAO wytrzymała próbę czasu

Z wprowadzeniem zmian dewizowych w Polsce, zdawało się, że ludzie przerzucą się na przekazy pieniężne, jako najprostszą bezpośrednią formę kontaktu w akcji pomocy swym najbliższym w kraju. A więc wkładano do kopert listowych banknoty dolarowe, przekazywano je efektywnie przez różne agencje, brali też sporo grosza ze sobą turyści, coraz liczniej wyjeżdżający z odwiedzinami do rodzinnego kraju.

Praktyka jednak wykazała, jak to stwierdzają liczne listy i artykuły w prasie, że te wszystkie ubożne kombinacje przesyłkowe nie opłacają się, kolidują z przepisami dewizowymi i sprawiają odbiorcom w Polsce raczej kłopot i niemiłe następstwa.

Nigdy jednak nie zawiedli się na PEKAO stali klienci. Towary ich dochodzą do rąk odbiorców i zaspakajają w części ich potrzeby. Towary paczek PEKAO posiadają w sobie najwyższą wartość, która bezpośrednio trafia do rąk obdarowanych w kraju. Przez PEKAO może każdy przesłać wszystko, począwszy od igły do zabudowań gospodarczych. Przy "Złeceniach do Wyboru" odbiorcy w Polsce mogą wybrać sobie dowolne towary z bogatych cenników Eksportu Wewnętrznego na miejscu w Warszawie lub w Krakowie. Wszystkie te towary są poszukiwane na wolnym rynku i mogą być z łatwością odsprzedane.

Firma PEKAO wytrzymała próbę czasu. W okresie 10-lecia swego istnienia przesyłała do Polski niezliczoną ilość paczek. Wartość materialna tych przesyłek jest istotnie bardzo duża. Ale jeszcze większą wartość moralną polskiej masy ludzkiej, wzajemnie sobie pomagającej, która pisze piękną kartę historii realnej pomocy w godzinie potrzeby.

ZAWIADOMIENIE

Dr. EDWARD ZELAK, zawiadamia swych szanownych klientów i przyjaciół, że od 5-go tego miesiąca już przynajmniej w swym nowym biurze przy ulicy Emiliano Perneta nr. 10 - 4 piętro - apartament 401 — Telefon 4-0278 (róg Placu Zacarias) Edificio Cel. Quinco Cabral, gdzie nadal pozostaje do dyspozycji rodaków.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Na podstawie Statutu Towarzystwa, Art. 6, par. 7. Zarząd Towarzystwa imienia marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, zwołuje niniejszym Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa na dzień 15-go czerwca 1958 roku, na godzinie 14-tą w pierwszym terminie, a na godzinie 15 w drugim. Porządek dzienny obrad: PRZEBUDOWA SALI TOWARZYSTWA.

Sekretarz: E. SUMYK

KURIER POLSKI

TYGODNIK NIEZALEŻNY

VIRREY MELO 2573 - BUENOS AIRES - ARGENTINA
Prenumerata roczna: 4 dolary, półroczna: 2 dolary.
Na terenie Brazylii zaprenumerować można u: P. Z. Kiełtńskiej - Av. Batel 1514 (Cx. P. 1631) - Curitiba - Parana

PACZKI DO POLSKI, ROSJI I INNYCH KRAJÓW

wysyłane z Anglii, ubezpieczone, dochodzą do Polski w 3 tygodnie, do Rosji w 5 — 8 tygodni (z cłem opłaconym z góry przez nadawcę) od dnia zamówienia paczki.

Zamówienia pisemnie przyjmuje Redakcja "LUDU", osobiste w Kurytybie — S. Czaplinski, Rua Comendador Araujo 33 sala 1 w każdą sobotę od 12-tej do 14.30; w Porto Alegre — ks. proboszcz J. Pitoń; w Belo Horizonte — J. Kunstetter.

'LUD'

Redaktor: Pe. Domingos Wiśniewski, CM
Proprietario: Dr. Antonio Firakowski
Alameda Cabral Nr. 846 - Tel.: 4 - 1057
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD"
CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANA

MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi. CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO. INTERIOR: - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ E UNIÃO DA VITÓRIA.

Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

WAŻNE ZAGADNIENIA



Wiadomości z całego świata

Wśród polskiej emigracji politycznej, to jest tej, która się znalazła w krajach zachodniej Europy, oraz w obu Amerykach na skutek drugiej wojny światowej, są mimo zgodnego zdania do pełnej niepodległości państwowej Polski jednak podzielone poglądy w sprawie, jakie drogi do celu tego widzą i jak w tym związku układają się winien stosunek emigracji do społeczeństwa w Kraju.

EMIGRACJA A SPOŁECZEŃSTWO W KRAJU

Jeżeli chodzi o ważne to zagadnienie ostatnie, zaczęło już w niektórych naszych organach prasowych zwracać krytyczną uwagę na nadmierne o sobie pojęcie niektórych kół naszej emigracji politycznej. Są one zbyt zapatrzone w siebie i uważają swoje postępowanie emigracyjne za znacznie ważniejsze od roli społeczeństwa w Kraju, ponieważ ono jest politycznie skrepowane.

O politycznej działalności emigracji trzeba stwierdzić, że, gdyby była prowadzona jednolicie i konsekwentnie, mogłaby mieć na terenie międzynarodowym wpływ poważniejszy od tego, jaki odnosi obecnie na Zachodzie w podziale na trzy tory: rząd prezydenta Zaleskiego, Zjednoczenie Narodowe rady trzech, Andersa, Raczyńskiego i Bora-Komorowskiego oraz Komitet Demokratyczny Mikołajczyka i towarzyszy.

Niezależnie nawet od tego rozbitcia emigracji stanowisko pnia narodu w Kraju jest i będzie dla opinii światowej i jego miarodajnych czynników politycznych podstawa

główną do orientowania się w dążeniach narodu polskiego. Miarodajne czynniki światowe zdają sobie zapewne dobrze sprawę z tego, że naród polski pożąda pełnej niepodległości, ale z tego, że społeczeństwo nasze w Kraju widzi trzeźwo co i w jakim stopniu jest w danych warunkach możliwe.

Musimy do społeczeństwa w Kraju mieć zaufanie, że jest sobą i zawsze sobą pozostanie. Sami zaś unikajmy upajania się wciąż myślą o rzekomym naszym “bohaterstwie” na bezpiecznym podwórku emigracyjnym, a traktowania społeczeństwa w Kraju jak gdyby sprawy drugorzędnej. Winniśmy się, przeciwnie odnosić z największym szacunkiem do rodaków w Kraju borykających się z trudnościami wszelkiego rodzaju.

PRZED ‘PAŹDZIERNIKIEM’, A PO NIM

Drugie zagadnienie, które wymaga otwartego postanowienia, to nielekceważenie różnicy między obecnym położeniem narodu polskiego w Kraju a warunkami, w jakich żył on tam jeszcze przed dwoma laty, za czasów reżimu stalinowskiego.

Wówczas to naród był ściśle zamknięty żelazną kurtyną, uniemożliwiająca wyjazd z Polski. Rozdzierano z bólu nad tym szaty w utworach proza i poezja wyciągano ręce do Kraju w niewoli, rozpaczano nad jego niedolą, że tam nikt jednego dnia nie wiedział, czy następnego nie będzie przez policję polityczną porwany i wepchnięty do lochów na los niewiadomy. Przyszł “październik” roku szesnego. Pełnej niepodległości państwowej i demokratycznych zasad ustrojowych Polsce nie dał, ale dał społeczeństwu polskiemu szereg doniosłych wolności, między innymi likwidując terror tajnej policji, zaprowadzając osobistą swobodę myślenia i mówienia i w dużej mierze znosząc żelazną kurtynę, co umożliwiło rodakom wyjazd z Kraju za granicę i powrót do niego tym, którzy tego pragną.

Niestety w ostatnim półroczu nastąpiło uszczuplenie swobód “październikowych”. Nad tym należy szczerze ubolewać, ale nie jak to czynią niektórzy Polacy na emigracji, triumfować, że jakoby mądrze przewidzieli, że w porównaniu z okresem stalinowskim rzekomo nie się nie zmieniło i w tym sensie poglądy beznadziejne wprost narzucać.

CIEŻKA DLA NAS SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

Taka przesada i takie teoryzowanie opinii publicznej nie ułatwia trzeźwego orientowania się Polaków w skomplikowanej, bardzo dla nas ciężkiej sytuacji międzynarodowej. Tym bardziej, że Polacy na emigracji, w odróżnieniu od rodaków w Kraju, mają często skłonność do uprzedzenia spraw w myśleniu politycznym i mimo tylu bolesnych doświadczeń do nieleczenia się z rzeczywistością a mianowicie, że inne narody szczególnie tak zwane wielkie, operują zupełnie odmiennymi kategoriami rozumowania od dróg myślenia, a przede wszystkim pragnienia tych Polaków, którzy jedyną dla nas zbawienie widzą w nowej wojnie światowej, choćby atomowej.

Kto sobie wyobraża, że istnieje w Stanach Zjedno-

czonych jakiejkolwiek czynniki, które gotowe byłyby ponusnąć się w polityce aż nad brzeg wojny, by Polska, czy cała wschodnia Europa wyglądała tak, a nie inaczej, jest w beznadziejnym błędzie. Cała ludność Stanów Zjednoczonych jest w ogóle przeciwna wojnie, a są Polacy, którym się wydaje, że ona tylko dyszy do wojny. Stany Zjednoczone uczynią wszystko, żeby być militarnie na wysokości zadania i w wypadku wybuchu wojny, ale tak samo nie zaniedbają niczego, co jest w zakresie ich wpływu i siły, żeby do tego wybuchu nie doszło.

A niezadawanie sobie sprawy z oczywistej prawdy, czy zgłębiając lekceważenie prawdy, że w razie nowej wojny obok potwornej katastrofy fizycznej narodu tragicznie niebezpieczeństwa polityczne grozić będą Polsce, przede wszystkim wskutek zdźwignania się zachłannego, a protegowanego militarysty niemieckiego, byłoby karygodnym zaślepieniem.

Położenie geograficzne Polski w związku z istniejącą sytuacją międzynarodową każe nam obejmować myślą i troską całokształt zagadnienia polskiego, podporządkowując tej myśli i trochę wszelkie względy uboczne.

DR. MARIAN SEYDA

PACOTES DE DONATIVOS PARA QUALQUER PARTE DO MUNDO REMETEMOS:

Roupas, mantimentos etc. especialmente para Polónia. Entregam-se em 20 dias.

INFORMAÇÕES:

Intercontinental Service Despachos de donativos Largo da Misericórdia Nr. 34, — 4.º Conj. 3 Tel.: 35.1284 — São Paulo

★ PREZYDENT EISENHOWER postanowił rozpocząć rozmowy z Rosją Sowiecką podczas konferencji technicznej, która ma się odbyć w dniu 24 czerwca, na temat środków pomocnych do zrealizowania inspekcji, mającego nastąpić w przyszłości zakazu prób z bronią atomową. W kołach oficjalnych mówi się, iż Eisenhower podał Chruszczowowi przybliżony termin w sprawie zakazu doświadczeń z bombami i bronią atomową.

★ WOJSKO RZĄDOWE rozpoczęło powszechną kampanię przeciw powstańcom kubamskim. W akcji bierze udział od 8 — 11 tysięcy wojska, które otoczyły pasmo górskie Sierra Maestra, gdzie znajdują się główne siły powstańców. Komunikat rządowy podaje, iż wojska rządowe posuwają się systematycznie w kierunku morza, wypierając powstańców z gór na wybrzeże, gdzie ma dojść do rozstrzygającej walki.

★ RZĄD INDONEZYSKI podaje, iż wojska rządowe odcięły dwie poważne grupy powstańców. Wojska rządowe zajęły port Tolitoli, odcinając w ten sposób poważne grupy powstańcze, znajdujące się na wyspie Borneo Brytyjskim, od grupy rządu powstańczego w Mendso.

★ NOWY AMBASADOR ARGENTYNSKI w Waszyngtonie Cesar Barros Hurtado przybył do stolicy w dniu 6 czerwca, przynosząc ze sobą specjalną kartę do prezydenta Eisenhowera, od prezydenta Argentyny Arturo Frondizi. Przywiózł on również od wiceprezydenta Argentyny Aleksandra Gomez, specjalne orędzie do wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona, który przewodniczył delegacji amerykańskiej przy objęciu władzy prezydenta Arturo Frondizi.

★ JORDANIA I LIBAN odrzuciły propozycje Ligi Arabskiej, która domagała się od nich, ażeby wycofały oskarżenia przeciw Republice

Zjednoczonej Arabii o udzielenie pomocy powstańcom i mieszanie się do spraw wewnętrznych tych państw. Abdul Magid Kaadar, premier Libanu oświadczył, iż sprawa ta musi być rozstrzygnięta przez Radę Bezpieczeństwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. W przeciwnym bowiem razie, wszelkie nadużycia swojej pozycji przez Egipt będą uchodziły bezkarnie, upoważniając go do tym śmielejszego działania na niekorzyść słabszych państw.

★ POKŁOWNIK A. A. TAYLOR, weteran lotnictwa amerykańskiego oznajmił, iż Sily Lotnicze Stanów Zjednoczonych dokonały poważnej próby, umieszczając w rakiecie dwie mały i dwa szczury. Rakietę ta wzniosła się na wysokość 600-set kilometrów, poczem powróciła na ziemię. Zwierzęta powróciły zdrowe, nie okazując nawet żadnych oznak znużenia, wyczerpania lub nawet zdenerwowania. Oznacza to, że i człowiek może bez większych trudności wnieść się na taką wysokość, bez obawy niebezpieczeństwa lub utraty życia.

★ KRÓL BAUDOUIN, zlecił w dniu 6 czerwca przedstawicielowi partii Demokratycznej-Chrześcijańskiej Schryver'owi utworzenie nowego rządu w Belgii. Schryver rozpoczął rozmowy z politykami partii belgijskich, celem uzyskania poparcia. Kryzys rządowy w Belgii nastąpił we wtorek dnia 3 czerwca, kiedy socjalista liberalny Achille van Acker w wyborach, które odbyły się w niedzielę nie otrzymał poparcia, a partia narodowo-chrześcijańska, która w wyborach otrzymała większość głosów do Senatu, nie weszła do Sejmu.

★ W PORTO RICO w miejscowości São João zmarł RAMON JIMENEZ pisarz i literat odznaczony nagrodą Nobla. Ramon Jimenez zmarł mając lat 76.

TEODOR LAGOWSKI

PRZY KUJI U MAĆKA GAWĘDY

Od kilku tygodni panował upał nieznosny. Później uprawdnie było od czasu do czasu pochmurno, ale deszczu jak nie było tak i nie ma. Wieczór chłodny po upalnym dniu zachęca do wyjścia nie tylko z domu, ale do milego odpoczynku po całym dniu pracy i jak zwykle do pogawędzenia troszkę o różnych sprawach.

Zebrał przed chatą Maćka gawędzili o spadku wartości kruszcza, braku zbytu na kawie, o urodzajach a nawet o polityce. Tymczasem niebo pokrywało się chmurami, które poszczególnie nazywamy “barankami”. Ktoś wspominał, że przedkładał się deszcz, bo tak duża susza wywali wszystkie plony.

POWIERZCHNIA SŁONCA

Podczas tych pogawędek o wszystkim i o niczym zebrało się większe grono starych bywalców Maćkowych, i przygotowano szmaron krążył już w koleje.

Maćek jak niemal to zawsze bywa, zadumał się patrząc w niebo, jakby tam szukał natchnienia do swoich pogawędek. Widocznie znalazł tam natchnienie, patrząc na krwawo zachodzące słońce i na chmurki różniące się na zachodzie, a słońce się po stronie wschodniej, bo twarz jego powoli rozjaśniała się jak gdyby oświecało promienie słoneczne pobudzają zaszła od starości, poranna brzdami twarz.

— Przeglądaliście się kiedy jak słońce wygląda — spytał Maćek ogólnie.

Wszyscy mimowolnie zwrócili swe twarze na czerwono tarczę nawaip zaszłego słońca.

— Ciekaw jestem, czy ktoś wie jak wygląda słońce na swojej powierzchni?...

— No jak? Skoro tak mocno świeci, i z tego co ostatnio mówiłicie, to chyba wygląda tak jak rozżarzona kula, coś niby jak żelazo rozpalone do czerwoności u kowala — odpowiedział Mikołaj Krupa.

— Hm, tak i nie — odpowiedział Maćek.

Wszyscy niemal równocześnie

zasmiali się. A Staszek zawsze uścisłki powiedział — wyglądało tak jakby coś na przykład mogło być białe i czarne równocześnie! — Tego samego zdania byli niemal wszyscy, ale widząc zagadkowo twarz Maćcia, Mikołaj dla własnej obrony odrzekł: Wy Maćku, jakoś zawsze jesteście tacy tajemniczy, a dajecie pytania jakby tylko po to, żeby się wszyscy śmiali jak się odpowi.

Maćek na to nic nie odpowiedział, ale jakby ciągnąc swe głosne myśli powiedział niby do siebie: A jednak tak jest. Niby Mikołaj dobrze powiedział i niby że.

— Postuchajcie. Słońce, kiedy patrzymy gołym okiem, ponieważ nas razi w oczy jest niemal, że niewidoczne. Gdy byłem jeszcze młodszy często przyglądałem mu się przez zmrużone powieki, tak że widziałem jego tarcę, ale była taka malutka, kiedy zaś patrzyłem przed zachodem słońca była ona o wiele większa. To powietrze, kiedy słońce przed zachodem jest blisko tuż nad ziemią, załamuje jego promienie podobnie jak szkło powiększające i powiększa trochę jego obraz. Słońce oglądane przez zaciemnione szkło wygląda jak ognista kula, którą w rzeczywistości jest. Nawet słabe powiększenie przy pomocy lunety sprawia to samo wrażenie.

Ale jak czytalem w książkach, gdzie były nawet ilustracje, czyli fotografie powierzchni słonecznej, to wyglądało to całkiem inaczej.

Popatrzcie jak ładnie wygląda dziś niebo, jakie ładne chmurki — powiedział Maćek, a wszyscy zgodnie odwrócili głowy ku niebu. Tak podobno wygląda powierzchnia słońca, która świeci, oglądana przez wielkie teleskopy, to jest takie spiekie teleskopy, przez które ucjajne lornetki, przez które ucjajnie astronomowie oglądają czenni astronomowie oglądają gwiazdy i inne ciała niebieskie.

Nie jest jednak to samo, co nasze chmury. Kiedy bowiem nasze “baranki” są cząstkami naszej wodnej i lodu, to na słońcu “baranki” są parami nie wody, lecz różnych metali.

Staszek już chciał Maćkowi przerwać, bo jak może przecież żelazo, czy cokolwiek innego parować. Jeszcze nie widział nigdy by parowało. Ale Maćek nie robiąc przerwy uszedł niejako na trop jego myśli. — Dziwi was zapewne jak to może być, że na słońcu chmury są złożone nie z pary wodnej, ale z pary metali. Każdy metal podobnie jak woda może być w trzech różnych postaciach: stałej, płynnej i gazowej. Każdy z was zna metale w postaci stałej. Niektóre jednak metale w temperaturze naturalnej nie mają postaci stałej lecz są płynne. Za przykład może posłużyć rtęć, która w temperaturze ziemskiej jest ciałem płynnym, choć jest to metal. Niektóre metale jak potas, wapń i inne zachowują swoją postać stałą dopóki są oddzielone od powietrza i wody. Kiedy znajdują się w tych warunkach, to znaczy w powietrzu, lub w wodzie, natychmiast się spalają, paląc się nawet we wodzie i zamieniają się w parę, w gaz, to jest związek tego metalu z tlenem, które nazywamy tlenkami.

Powierzchnia świecąca słońca posiada temperaturę około 6 lub 7 tysięcy stopni. Zatem każdy metal nie tylko się rozpuszcza w takiej temperaturze, ale paruje i tworzy właśnie te chmury świecące, które otaczają właśnie słońce, i które wysyłają swe promienie w cały wszechświat. Częstka tych, promieni pada na ziemię.

Tu przerwał Maćkowie wywody Staszek, który zawsze ma pełno wątpliwości nie może się doczekać na nie odpowiedzieć; Jeżeli na słońcu są chmury to czemu ich nie widać gołym okiem?

Maćek zamiast odpowiedzieć wprost zapytał go: widzieliście może chałupę? Jak ona wygląda?

— No jak, zbudowana wprost stokąt z dachem, kominem.

— Nie, nie o to się pytam. Jaki ma kolor.

— Toć przecież każdy widzi, że biała, niedawno zażyczył bieleńsiej ją.

— Tak, odpowiedział Maćek, a teraz idź całkiem blisko i patrz na te ściany jakbyś miał czytać książkę.

Staszek wstał, podszedł do budynku i przyglądał się jakby

rzeczywiście coś na niej czytał. Wszyscy czekali z zapartym oddechem o z tego wyniknie.

Po chwili Staszek powrócił, a Maćek go zapytał, czy rzeczywiście cała w każdym centymetrze jest białutka?

— No, niby tak, ale nie znów całkiem.

— To tak samo jak powiedziała Mikołajowi, na jego odpowiedź że słońce jest niby jak rozżarzona kula ognista, ale niby też nie całkiem tak. — A coś tam jeszcze zauważył — zapytał Maćek zwracając się do Staszka?

— Dużo już na niej pyłu ośsiadło, znać smugi od pedzla, miejscami wapno nawet podpadało, są rysy.

— A więc jak każdy z nas z daleka widzi, chatka moja jest białutka. Z bliska natomiast ma dużo do zarzucenia swej białości. Zamiast podchodzić do niej moglibyśmy to zauważyć parującą na nią przez dobrać lornetkę, mocno powiększającą. Tak samo ma się ze słońcem. Z daleka, bez szkliwa mocno powiększających powierzchnię wydaje się jednolitą masą ognistą.

Z bliska, lub oglądana przez silne teleskopy wygląda inaczej — jak nasze chmury na ziemi.

PLAMY SŁONECZNE

Po małej przerwie potrzebnej na wysłanie szmaronu z kuji Maćek ciągnął dalej przerwany wątek myśli.

Ale znów niezapelnie tak samo wygląda na nasze chmury. Każde bowiem porwanie, choć w części wystawia jedno zagadnienie, pozostawia inne w ciemności. Powierzchnia słońca nie jest podobna do tych “baranków”, które widzicie na naszym niebie, a to z tego względu, że “baranki słoneczne” są o wiele większe, że świecą, że są z innej materii, aniżeli nasze.

Ponadto chmury te znajdują się w gazie, który nazywamy wodorem.

Styszeliście już zapewne coś, lub czytali o “plamach słonecznych”. Miejsca wolne w chmurach wydają się nam czarne, jakby jakas otchłań zięcała nad gębinami masy słonecznej. W rzeczywistości to plamy są wypełnione wodorem, który świeci i to dość mocno, bo blisko 2.000

razy mocniej niż nasz księżyc. Jednakże, tak jak księżyc nie widać podczas dnia, bo światło słoneczne jest silniejsze. Chociaż więc masy wodoru na słońcu świecą, to jednak w porównaniu z “chmurami świetlnymi” na słońcu, które o wiele mocniej świecą, wydają się ciemne.

Te “dziury” w powierzchni słońca, która ma grubość 15 tysięcy kilometrów powstają, jak przypuszczają niektórzy, na skutek wyładowania się energii elektrycznej, podobnie jak burze na naszej ziemi. Wybuchy słoneczne zwane “profaburciami”, od kilkanaście lat niepokoją cały świat. Ich wpływ na naszą ziemię jest dość znaczny.

Kiedy bowiem istnieje nasilenie plam na słońcu, co jest związane z tymi olbrzymimi wyładowaniami i wybuchami słonecznymi, na naszym globie pojawiają się burze elektryczne i magnetyczne. Stąd powstają traski w radioodbiornikach, w telefonach, zorze na biegunach, a kompasy, a raczej igły magnetyczne w kompasach, latają mocno zanim się uspokoją i uszkażą póno.

Obecnie po doświadczeniach z bombami atomowymi, przypuszczają niektórzy uczeni, iż wybuchy słoneczne o takiej sile, jak się nieraz obserwują mają swe podłoże zapewne w szeregowym rozbitku atomów, względnie też nagłym ich łączeniu się. Wyniki tych wybuchów obserwowane są w postaci wyrzucenia ponad powierzchnię słoneczną ogromnych mas gazu i to z wielką szybkością.

Pięropusze takich wybuchów w przeciągu kilku sekund osiągną prawdziwie astronomiczne cyfry. Średnica ich przekracza nieraz objętość kuli ziemskiej, wysokość w ciągu kwadransu sięga 452 tysiące kilometrów.

Co kilka — kilkanaście lat wybuchy słoneczne przyjmują ogromne rozmiary, przy których ziemia wyglądałaby jak np. jabłko wobec całej jabłoni. Ogromne te wybuchy z ukazywaniem się w jakiś sposób z ukazywaniem się plamami słonecznymi, gdyż natężenie ich i siła zawsze występują niemal równocześnie.

Wpływ tych rzeczy dokonujących się na słońcu, a oddziaływujących na naszą ziemię jest tak wielki, iż w czasie ich

wielkiego natężenia na słońcu, na ziemi następuje fala trzęsień ziemi, oraz wybuchów wulkanów.

KORONA SŁONECZNA

Okresy wzmoczonej działalności plan i wybuchów słonecznych korona słoneczna, czyli zewnętrzna opona słoneczna, w której znajdują się inne leżące gazy, rozciągające się znacznie poza sferę gazów metalicznych świecących, rozszerza swoje promienie dalej niż zwykle, a zwłaszcza promienie jej skądają się na biegunach słonecznych.

Korona słoneczna świeci słabo, podobnie jak lampy elektryczne z bardzo rozrzedzonym gazem np. jak różne reklamowe lampy neonowe, oraz t. zw. rurki Crokes-a.

Powstawanie tych wszystkich zjawisk jest osłonięte tajemnicą, ale różni uczeni wysuwają różne przypuszczenia.

Przy powstawaniu korony słonecznej niektórzy uczeni wykorzystują zjawiska ziemskie. I tak gdy w piecu pali się silny ogień, to posród żółtych i czerwonych płomieni można zauważyć w posrodku promienie niebieskie a nawet fioletowe. Dzieje się to wskutek tego iż materiał palny, a więc węgiel lub drzewo zamienione w gaz i zamieszane w płomieniu nie spalają się, lecz wskutek działania ciepła są rozżarzone. Kiedy się chce by i one świeciły, trzeba obniżyć temperaturę przez zamknięcie np. dopływ powietrza, a wtedy one zaczynają świecić.

Tak samo u słońca, gazy oziębione w zetknięciu z przesłaniami ponadslonecznymi opadają na słońce i przed zanurzeniem się w masie wewnętrznej świecą przez chwilę, potem znikają w warstwie leżącej poniżej, by znów ponownie wyparować.

Mimo wielu mniej lub więcej wyjaśnionych wszystkich te zjawiska zachodzące na słońcu pozostają nadal wielką tajemnicą, przeznaczoną do dalszego badania. A prawdopodobnie coraz to nowsze wynalazki przyczynią się do ich zupełnego wyjaśnienia.

Teodor Lagowski

SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

TRZECIA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 15



Onego czasu: przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. A faryzeusze i doktorowie szemrali mówiąc: iż ten przyjmując grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Czy, który z was, mając sto owiec, jeśli jedną z nich straci, nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za tą, która zginęła, aż ją odnajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie ją na ramiona swe z radością, a wróciwszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem owcę moja, która była zginęła. Powiadam, wam, że tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo czy niewiasta, która ma dziesięć drachm, jeśli drachmę jedną straci, nie zapala świecy i nie wymiata domu i nie szuka z pilnością, aż ją odnajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, która była stracona. Tak, mówię wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.



ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY

Jezus Chrystus, w czasie swego ziemskiego pobytu złożył swój Kościół, aby wszyscy ludzie, po wszystkie czasy mogli czerpać z owoców i zasług miłości Chrystusowej. Aby Kościół mógł spełniać swe zadania, dał Mu Chrystus władzę nauce i sądom: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św., nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem”.

Kościół od swego początku w pełni wypełniał powierzony sobie misję. Pierwsi Apostołowie rzucali się na podbój świata, zyskując coraz to nowe tłumy dla Chrystusa. Wyszli w prostocie serca i w ubóstwie ze słowem Bożym na ustach, ażeby uczyć i chrzcić wszystkie narody. W rozlicznych trudach i cierpieniach, oraz własnej krwi męczeńskiej rzucali posiew Boży na cały świat wówczas znany.

Alco oprócz wielu zwolenników nie brakło też Kościołowi zaciekleńców. Oni to właśnie rozpoczęli zacieklą walkę przeciw Kościołowi. Prześladowanie przepowiedziane przez Chrystusa nastąpiło. Krwawe prześladowanie rozpoczęli Żydzi w Jeruzolimie, a wkrótce objęły one cały świat, który stanął do walki na śmierć i życie z Kościołem świętym. Krew męczeńska świętych Pańskich popłynęła odąd potokiem nie tylko w Rzymie, ale w całym cesarstwie rzymskim.

Pierwsze wieki, były to czasy cierpień i mąk pierwszych chrześcijan, ale były to równocześnie czasy niesmiertelnej chwały i niewidzianego dotąd w dziejach ludzkości bohaterstwa. Poprzez morze łez i krwi szli Kościół św. poprzez trzy pierwsze wieki, nie zginął, nie upadł, lecz pełen siły przetrwał owe ciężkie prześladowania. Katakumby rzymskie są dziś dowodem jak drogo Kościół okupił swą prawdę.

Zwycięstwo Konstantyna w dniu 28-X-312 roku było zwycięstwem krzyża Chrystusowego. Cesarz Konstantyn odniósł świetne zwycięstwo przy pomocy Bożej, używając na swych sztandarach znaku krzyża. Choć jeszcze był poganinem uznał wielkość i moc Boga, a na pomniku postawionym na jego cześć kazał umieścić napis: „Przez ten znak, pełen zbawienia, znak mocy prawdziwej, oswobodziłem miasto wasze od tyra- na, a senatowi i ludowi przywróciłem jego dawną chwałę”.

Krzyż Chrystusowy odniósł zwycięstwo nad mieczem pogańskim. Krew męczeńska w służbie apostołowskiej Chrystusa płynęła jeszcze przez długie wieki i płynęła po dziś dzień, lecz wszystkie one zamieniają się na Triumf Kościoła, który nigdy nie będzie miał końca.

Ponadto Kościół prowadził i nadal prowadzi walkę fałszu z prawdą od Boga otrzymaną, szataną z Bogiem i pychy ludzkiej z Kościołem. Walkę najcięższą prowadzi Kościół z tymi, którzy odpadli od Kościoła i głoszą herezje. Poprzez wieki było wiele sekt i herezji zwalczających Kościół, ale wszystkie one zginęły, pozostała zaś prawda Boża w Kościele Katolickim. Ale jeszcze i dziś toczy się ta walka ze spirytystami, świadkami Jehowy, a nawet w łonie samego Kościoła z duszami ośchłymi, czczącymi Boga tylko ustami.

Mimo to Kościół zawsze zwycięża przez wiarę swą i cnotę, przez prawdy Boskie i przykazania, za pomocą sakramentów św. i różnych nowoczesnych środków duszpasterzowania.

Zgon i pogrzeb kardynała Samuela Strichta

Kardynał Stricht pochodził z irlandzko-amerykańskiej rodziny i urodził się w Nashville Tennessee w roku 1887. Studia teologiczne kończył w Kolegium Północno-Amerykańskim w Rzymie. W jedenastej lat po wyświęceniu na kapłana, został w roku 1921 mianowany biskupem Toledo; liczył wówczas zaledwie 34 lata i był najmłodszym biskupem w Ameryce. W dziewięć lat później został arcybiskupem Milwaukee, a w roku 1939 arcybiskupem Chicago. W lutym 1946 roku mianowany został kardynałem, a w marcu 1958 roku otrzymał nominację na Prefekta Kongregacji Rozkrewienia Wiary, która jest jedną z najważniejszych w zarządzaniu Kościołem Powszechnym, ponieważ ma władzę jurysdykcji nad przeszło 30 milionami katolików i dysponuje blisko 100 tysiącami księży, zakonnic i innych osób zajmujących się sprawami nauki katolickiej w krajach misyjnych.

Jego Eminencja Kardynał Samuel Stricht zmarł w Rzymie w dniu 27 maja b. r. Po wspaniałych uroczystościach pogrzebowych w stolicy chrześcijaństwa, zwłoki jego przewieziono samolotem do Chicago w dniu 30 maja, które zostały złożone w skromnej krypcie w kaplicy biskupiej, na cmentarzu Mount Carmel w podmiejskiej Hillside.

We wtorek 3 czerwca od-

cięszy się w kościele, Ameryce i całym świecie. Popularność tę zdobył nie za wysokie stanowisko jakie piastował w Kościele, ale przez życie pełne pracy. Oprócz wielu prac poświęconych sprawie pokoju międzynarodowego, usunięcia dyskryminacji rasowej, wielkich zasług dla podniesienia życia materialnego i duchowego robotników poprzez szeroka akcje prowadzoną w Związkach Zawodowych, był wzorowym Arcypasterzem swej dwumilionowej diecezji chicagowskiej i pozłożył wielkie zasługi w rozwoju katolickiego ruchu młodzieżowego oraz organizacji dobroczynnej Episkopatu amerykańskiego.

Również i my Polacy powinniśmy być Mu wdzięczni za jego trudny położony nad naszymi emigrantami amerykańskimi znajdującymi się w jego diecezji. Wykazał on bowiem duże zainteresowanie i zrozumienie nie tylko dla spraw swych diecezjan pochodzenia polskiego, ale również dla spraw Kościoła w Polsce.

Pod jego protektoratem powstała Liga Katolicka dla Polski i przy jego czynnej pomocy rozwijała swa działalność dla Polski w ciągu 15 lat swego istnienia. — Kardynał Prymas Wyszyński wkrótce po odzyskaniu wolności, przesał kard. Strichtowi pismo wyrażające głęboką wdzięczność za jego szlachetną i szczerą pomoc dla Kościoła w Polsce.

Z wdzięcznością za jego zasług położone dla Polaków w Polsce, powinniśmy łączyć się z jego Rodakami w żalobie i modlitwie o spokój duszy tego wybitnego przywódcy duchowego i Księcia Kościoła, oraz przyjaciela Polaków i Polski.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI

ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria,
prol. São José dos Pinhais

AUDYCJE POLSKIE —
„SWIT”, Rádio Guairacá,
560 kilocykł. W każdej niedziele od godziny 7,30 do godziny 8-mej wieczorem.

TO I OWO

★ Piełgrzymka księży — byłych więźniów Dachau. — Do obrazu św. Józefa w Kaliszu odbyli piełgrzymkę księży — byli więźniowie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau, a mianowicie trzech biskupów i około trzystu księży. Msze św. żałobną za zmarłych w Dachau księży odprawił biskup-sufragan wrocławski, ks. Franciszek Korszyński, a biskup-sufragan łódzki, ks. Jan Fondański odprawił Msze św. Pontyfikalną w intencji dziękczynnej. Kazanie wygłosił biskup-sufragan chełmiński, ks. Bernard Czaplinski. Piełgrzymka odbyła się w trzynastą rocznicę wyzwolenia więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau.

★ Kurs na Jasnej Górze. — Prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński zainaugurował kurs dla diecezjalnych duszpasterzy służby zdrowia, który odbył się na Jasnej Górze. Przewodniczącym obrad kursu był redaktor naczelny „Ateneum kapłańskiego”, ks. Kazimierz Majdański.

★ Nowy tom „Naszej Przyszłości”. — Studium z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce poświęcone jest wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, ukazujące się pod tytułem „Nasza Przyszłość”. Ostatnio wyszedł z druku tom VII tego wydawnictwa.

★ W Bielsku-Białej oddano katolikom podbeskidzkiego miasta nowy Dom Boży. Jest to przeworycznie mieszcząca się w dawnym baroku, lecz z wielkim wyczuciem estetycznym urządzona kaplica pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Niedawno temu odbyło się poświęcenie tej świątyni, której opiekunem mianowany został wikary parafii św. Mikołaja Ks. J. Francuz.

★ Ks. prałat Hankowski — nestor księży warmińskich — obchodził ostatnio 85-cio lecie swych urodzin. Jubilat jest rodowitym Warmiakiem, 85 lat życia spędził w rodzinnej Warmii, doczekawszy się godności prałata.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

To i Owo z Polski

★ Frzewodniczący Rady Państwa na Warmii i Mazurach. — Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki odwiedził Warmię i Mazury, bawiąc między innymi w Olsztynie, Fromborku i Braniewie. W Olsztynie przewodniczący Rady Państwa konferował w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na temat przygotowań do obchodu 550-lecia bitwy pod Grunwaldem.

★ Wyjazd delegacji kulturalnej do ZSRR. — Dla omówienia spraw związanych z realizacją planu wymiany kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim wyjechała do Moskwy polska delegacja kulturalna, której przewodniczy minister Szkolnictwa Wyższego, prof. Stefan Żokkiewicz.

★ Sesja najstarszego fakultetu UW. — W związku z jubileuszem Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się sesja naukowa najstarszego fakultetu tej uczelni — Wydziału Prawa. Uczestniczyli w niej przedstawiciele uniwersytetów krajowych i zagranicznych.

★ Miliard książek przez 13 lat. — 1.020.396.000 egzemplarzy książek wydano w Polsce w ciągu trzynastu lat powojennych. Na liczbę tę złożyło się 66.678 różnorodnych pozycji wydawniczych.

★ Nowy pomnik Mickiewicza. — W Chorzowie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika największego poety

polskiego, Adama Mickiewicza. Pomnik, ustawiony na granitowym cokole, projektował chorowałianin — artysta rzeźbiarz R. T. Domin.

★ Zjazd pisarzy Ziemi Zachodnich. — Pierwszy zjazd pisarzy Ziemi Zachodnich rozpoczął obrady w Dusznikach — Źdroju na Dolnym Śląsku.

★ Korzystne porozumienie z Czechosłowacją. — Pod przewodnictwem wicepremiera Piotra Jaroszewicza bawiła w Pradze polska delegacja rządowa, która po przeprowadzeniu rozmów podpisała korzystne dla Polski wstępne porozumienie o obrotach handlowych na lata 1960 — 1965. W roku 1965 obroty te mają wzrosnąć mniej więcej o 50% w porównaniu do roku 1960.

★ Spotkanie „Czwartaków”. — Około stu pozostałych przy życiu oficerów i żołnierzy batalionu szturmowego Armii Ludowej imienia „Czwartaków” wzięło udział w spotkaniu, które odbyło się w Warszawie. „Czwartacy” brali udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc na Woli i na Starym Mieście.

★ Na tropach bestialstwa hitlerowskich. — Jeszcze jedno wielkie cmentarzysko pomordowanych przez hitlerowców jeńców wojennych odkryto w miejscowości Czarne koło Szczecina. Znajduje się tam 12 wielkich mogił o długości 50 metrów każda, a także wiele mogił pojedynczych. Niedaleko cmentarzyska, w miejscu, gdzie znajdowały się baraki obozowe, zachowała się szubienica. Wykazuje to, że jeńcy byli również wieszani.

★ Bank PKO w Krakowie. — W Krakowie otwarto został oddział i sklep Banku PKO (Polska Kasa Opiekni).

Oddział krakowski Banku PKO mieści się przy Rynku Głównym 31. Obsługując on będzie klientów z terenu województwa krakowskiego i rzeszowskiego. Na razie wszelkich transakcji można dokonywać w dolarach amerykańskich oraz i kanadyjskich oraz za pośrednictwem czeków dolarowych. Po zakończeniu wszystkich prac organizacyjnych transakcje będą przeprowadzone w czterdziestu walutach świata.

★ Piękny jubileusz. — Uroczystość z okazji pięćdziesięciolecia pierwszej polskiej szkoły średniej na terenach podbeskidzkich obchodzili niedawno mieszkańcy Bielska-Białej (województwo katowickie). Uczelnia ta była powojennym ośrodkiem polskości w Bielsku-Białej i okolicy, skupiając przed wszystkim młodzież robotniczą i chłopką. Pierwszym dyrektorem Prywatnego Liceum Realnego i Seminarium Nauczycielskiego Towarzystwa Szkół Ludowych był profesor Stein.

★ Polskie ziemniaki za granicą. — Do sześciu krajów eksportowane będą polskie

ziemniaki na podstawie zawartych ostatnio kontraktów z odbiorcami zagranicznymi. W tym roku przewiduje się wysłanie ponad 17 tysięcy ton ziemniaków. Najpoważniejszym ich odbiorcą będzie Anglia, która zamówiła 10 tysięcy ton. Ziemniaki eksportowane będą również do Algieru, Francji, Hiszpanii, Holandii i Islandii.

AUDYCJE RADIOWE KULTURALNO-ARTYSTYCZNE polsko - brazylijskie, każdej niedzieli o godz. 1 po południu. P.R.J. 2, 1250 kilocykł., — Ponta Grossa.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Fila: RUA RIACHUELO, 138 i FARMASIA Travessa Oliveira Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtańszej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI (od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność: nadzad moczowy)

WAKACJE — MIESIĄC MIODOWY W SANTOS

Atmosfera domu rodzinnego. Jedzenie urozmaicone, zdrowe i obfite. Miejsce na postój samochodów, Plaża Embaré, Pensjonat Rosa-Maria z widokiem na morze, AVENIDA BARTOLOMEU DE GUSMÃO 59. TEL 4-1727

Niemiec wyjawia tajne schowki zabytków w Szczecinie

Wedle doniesień Polskiego Radia Prof. Eggers, niedgdy dyrektor muzeum szczecińskiego, mieszkający obecnie w Hamburgu, wyjawil ostatnio w liście do konserwatora wojewódzkiego w Szczecinie schowki, w jakich schowano zabytki tego miasta, w tym wiele należących do kościołów całego terenu Pomorza Zachodniego, oraz piastowskiego zamku szczecińskiego.

Portrety książąt szczecińskich, szesnastowieczne dzieło słynnego Cranacha, ukryte zostały na zamku w Piotrach zaś średniowieczna rzeźba kościelna i inne wartościowe przedmioty z kościołów: św. Jana w Szczecinie i Mariackiego w Stargardzie wmurowano w ściany innego zamku na Pomorzu. Słynny wczesno-barokowy kominek alabastrowy Bogusława XIV, ostatniego księcia szczecińskiego, pochodzący z XVIII wieku, wmurowano w piwnicach gmachu wojewódzkiego przy Walech Chrobrego. W schronie muzeum szczecińskiego przy ul. Starowiejskiej schowano wyposażenie kaplicy Zamku Szczecińskiego. Srebrne płyty z ołtarza w Darłowie, odlane

w XVII wieku, a przedstawiające sceny z życia Chrystusa Pana, również nie zostały pominięte w liście prof. Eggersa. Część z tych płyt znaleziona została po ostatniej wojnie w Lublinie i obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Nie zdano jeszcze ustalić, czy podane przez prof. Eggersa informacje odpowiadają rzeczywistości.

List profesora niemieckiego jest bardzo charakterystyczny. Czyżby Niemcy do szli ostatecznie do wniosku, że ziemie zachodnie Polski nie wróca już do Niemiec i dlatego nie ma co dalej ukrywać miejsca schowanych zabytków? (IC)

MSZE ŚW. GREGORIAŃSKIE W kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie odprawią się od 4.VI do 4.VII. br. Msze święte Gregoriańskie za spokój duszy śp. Marii Damskiej zmarłej dnia 8 maja br. w Portão.

SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA
KUPNO I SPRZEDAŻ
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI.
MIĘDZ. MOSIADZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BEZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.
Piacimy najlepsze ceny rynkowe
WINCENTY ROZWAŁKA
ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 478 - Praça da Estação
CURITIBA — PARANA

Kacik ROLNICZY

JESZCZE O OLEJU

Rozwiązanie zagadnienia korzystnego zbytu nasion olejnych leży w organizacji możliwie gęstej sieci małych olejarni, wydobywających tym sposobem mechanicznym oleju z dostarczanych przez okolicznych rolników nasion. Wielkie wyciorniki oleju wydobywają go z nasion sposobem chemicznym, który wprawdzie pozwala wydobyc prawie 100% oleju z nasion, zato jednak wymaga bardzo kosztownych maszyn, na które małego wytwórcy nie stać. Co do jakości oleju wydobycy sposobem mechanicznym, nie sądzę że jest gorszy od oleju wydobycy sposobem chemicznym; może nawet jest zdrowszy, gdyż zawierając nieco zanieczyszczeń organicznych, nie posiada resztek używanych do rafinacji chemikaliów.

Pamiętam małe olejarnie z Polski, gdzie w każdym miasteczku istniała co najmniej jedna wyciskająca olej rzepakowy, lniany, makowy, konopny i słonecznikowy. Zasadą fabrykacji była bardzo prosta: pogrzone nasiona wyciskano w rodzaju wielkich żarn, obracanych konnym kieratem. Olejarnie te pracowały podobnie jak młyny, przyjmując od rolników nasiona i zwracając im wyciśnięty olej i pozostałe mączki (torta), stanowiące doskonałą paszę dla bydła. Olejarnie te także zakupywały nasiona, wyciskając olej i mączki do sprzedaży. Ludność okoliczna w ten sposób mogła nabywać olej dla własnej konsumpcji po stosunkowo niskiej cenie. Nie istniała przy tym podobnie jak w Brazylii sieć pośredników, wskutek czego tutaj cena oleju w handlu detalicznym (varejo) w interiorze jest tak wysoka, że wyklucza spożywanie go w większych ilościach przez rol-

ników, którzy zadawalały się niezadowolony dla serca i wątroby smalcem.

Wydaje mi się, że w południowych stanach Brazylii organizowaniem małych olejarni winny się zająć gesto rozsiane w interiorze młyny, zwłaszcza te które posiadają motorową siłę napędową. Opisyany przeze mnie w poprzednim artykule zagraniczny zestaw olejarski wymaga napędu o sile 7H.P. Składa się z trzech maszyn: gniotownika do rozgniatacia nasion, wyciskacza oleju i filtra oleju. Zestaw ten przy pewnych typach nasion (mamon) musi być powiększony o beben do prania nasion, przy bawenie o maszynę do usuwania włosków z nasion, przy orzeszkach ziemnych (amendoh) o maszynę oduszczającą, w większości jednak wypadków wyżej opisane trzy maszyny wystarczają, pozwalając na otrzymanie sposobem mechanicznym czystego do konsumpcji oleju. Koszt takiego zestawu trzech maszyn (bez motoru) sprowadzonego z zagranicy wynosił około 700 dolarów. Choć od takiego zestawu nie powinno przekroczyć kwoty Cr\$ 8.500,00. Razem koszt sprowadzenia takiego zestawu, pozwalającego na przerobę około 50 kg. oleju na godzinę, nie powinien wiele przekroczyć kwoty Cr\$ 100.000,00. Oczywiście w wypadku sprowadzenia zestawu przez firmę importującą koszt powiększy się, nieraz wydatnie, o zarobek firmy.

Sądzę, że czekanie z założeniem olejarni mechanicznej aż w danym rejonie rozwinię się uprawa nasion olejnych jest założeniem błędnym. Rolnik nie przystąpi do uprawy tych roślin dopóki nie będzie miał pewności przerobki lub sprzedaży na-

Flanele o trwałych kolorach i mocne koldry po cenach fabrycznych w popularnych składach

CASAS
PERNAMBUCANAS
Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:
Av. Rep. Argentina 4011

Nawóz kurzy

Rzadko kto z naszych parańskich rolników używa nawozu kurzy dla użytku ziemi. Nawet w tych posiadłościach, gdzie się hoduje większą ilość kur, o tym się nie pamięta.

Jeżeli porównamy nawóz kurzy z bydlęcym, dowiemy się iż nawóz kurzy zawiera w sobie cztery razy więcej azotu, sześć razy więcej fosforu i półtora razy więcej potasu. Jest on więc najbogatszy ze wszystkich nawozów naturalnych w potrzebne do odżywiania roślin składniki.

Nawóz kurzy należy wybierać z kurników codziennie. Dzięki temu kurki będą czyste, kury zdrowe i przekonamy się naocznie, iż ilość zebranego w ciągu

sezonu na miejscu. Sprzedaj nasion miejscowym hurtownikom, odstawiącym nasiona do dużych fabryk, da rolnikowi mają korzyść. Należy najpierw założyć olejarnię, a przynajmniej mieć przygotowany do montażu zestaw maszyn, pozwalający na szybkie uruchomienie olejarni. Wówczas rolnik bez obawy przystąpi do rozpoczęcia uprawy roślin olejnych, i wydatek poniesiony na zakup zestawu maszyn do olejarni wróci się wówczas wielokrotnie.

Stefan Czapliński

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
Zna język polski
Biuro przy Praça Osório,
45 - piętro I, sala 105
(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

AUDYCJE POLSKIE
w każdą niedzielę o godz.
13,45 "Rádio Legendária
da Lapa".

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ —
Laureat i Docent Uniwersytetu Parańskiego.
Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żółdaka, Wątroby, Kiszki.
Leczenie Wrzodów Żółdkowych, Chorób Wątroby, Zapalenia i Pasożytów Kiszki (Ameba, Tasiemiec itd.)
KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Konsultorium: Ulica CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edifício Brasilino Moura). Przyjmuje od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach
Rezydencja: Ulica CORONEL DULCIDIO, 1571
CURITIBA — TELEFON 3810

DR. EDWARD BOCHNIA

ADWOKAT
Załatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94
Salas 5 e 6 — CURITIBA

NOVO :- Filial — RIO DE JANEIRO.
Rua Mayrink Veiga 28/30 - S/3 - Fone RIO 234043

DESPACHAMOS PACOTES

para
UCRAINA, ESTONIA, LITWA,
BJELORUSSIA, SIBIR i Republika SSSR
POLONIA, JUGOSŁAWIA, ITALIA,
TURQUIA etc. etc. ISRAEL
Despachamos pacotes c/ roupa usada até 10 kg
Despachamos pacotes de 1/2 kg de Café
SOLICITE NOSSOS CATALOGOS
Últimas coleções de LONDON, PARIS, STOCKHOLM, TRIESTE, NEW YORK à disposição de VV.SS.
REMÉDIOS despachamos por Avião.

Importação e Exportação
MARYAN VUKOSAV LTDA.
S. Paulo, Praça da Sé, 399 — Tel.: 36-8530
Importadores dos produtos TATRA COMPANY
(Hervas naturais)

Biuro Rachunkowości "SKRABA"

Odp. Contador J. SKRABA
Prowadzi księgi kupców i przemysłowców lub wszelkie sprawy związane z organizacją i rejestracją firm. — Sprawne: Imposto de Renda — De Consumo — Do Selo — Lub wrzepsy Stanowe i Municipálne.
ALAMEDA DONA IZABEL n.º 172 — CURITIBA
CAIXA POSTAL n.º 1876

Bernadeta nie odpowiada, szuka tylko oczu Janki Abadie.
— O Janko! dlaczegoś im opowiedział?...

W pytaniu tym slychać jednak raczej zadowolenie, aniżeli wyrzut, bo chociaż już tyle osób wie o tajemniczej Pani... to przecież należy ona tylko do niej jednej... Wiedzą już Marysia, Janka, wiedzą rodzice, wujostwo Sajou, pani Bouhouhorts, wuj Bouriette i całe to hałaśliwe towarzystwo, które papie z taką swobodą o pani, jak gdyby była najzwyczajszą, codziennie spotykaną osobą! I tak jak w pierwszej chwili Bernadeta odczuwa teraz znowu sprzeczną pragnienia. Chciałaby cudną nieznaną posiadać tylko dla siebie na zawsze, aż do ostatniego tchnienia. Nie chce dzielić z nikim swej tajemnicy, która niewypowiedzianą rozkoszą przepiełnia jej serce. Ale z drugiej znowu strony, miałaby ochotę rozkrzyczeć swe szczęście na cały świat. Wszystkich znajomych chciałaby zaprowadzić przed oblicze tej Najmilszej, aby się tak jak ona, upolili i uszczęśliwili jej widokiem. I to drugie pragnienie jest może jeszcze silniejsze od pierwszego. Janka Abadie tłumaczy się:

— Opowiedziałam o twojej tajemnicy, bo to takie niezwykle i ciekawe, co Cię spotkało, a przecież nie przysięgałam ci, że będę milczała. Postanowiliśmy nawet iść wspólnie do Massabielle, aby zobaczyć tę panią...

— Czy sądzisz, że i nam się pokaże? — pyta Magdalena Hillot.
— Prawdopodobnie ujrzyście ją i wy... — odpowiada Bernadeta — ale nie mogę wam tego obiecać na pewno.

— Lecząc mamusia nie pozwala Bernadecie iść po raz drugi do Massabielle — wtraca nieśmiało Marysia. — Wybiła nas nawet, a ojciec był bardzo zły i powiedział, że jeżeli Bernadeta widuje jakiegoś dziwnego pana, to niech wstąpi do cyganów i z lhoskokami i komediantami objeżdża jarmarki.

Janka Abadie mimo to nie ustępuje.
— Ale ty, Bernadeto, pójdziesz jednak z nami, prawda?...

Bernadeta nie odpowiada, spuszcza głowę i stoi zamyślona.

— Czy ta pani mówiła coś do ciebie? — pyta Katarzyna Mengot.

Bernadeta nie podnosząc wzroku mówi cicho:

— Nie, nie przemówiła ani słowa... Ale to nic! Ona jest naj-naj-sliczniejszą, najcudniejszą istotą pod słońcem...

Anemiczna śpiewaczka Magdalena Hillot wyraża powątpiewanie:

— Jeżeli ona rzeczywiście jest taka nieludsko piękna, kto wie, czy w niej jakaś diabeł nie siedzi...

— To też już przyszło mi na myśl dziś w noc... — mówi przeczona Abadie. — Może ona jest rzeczywiście z piekła rodem. I dlatego powiem wam, com sobie umyśliła. W niedzielę po sumie, zabierzemy butelkę święconej wody i gdy się "pani" nkaże, Bernadeta pokropi ją, i powie: "Pani, jeżeli pochodzisz z nieba, zbliż się do nas, lecz jeżeli szatan Cię przysłał, zgini, przepadnij... Dobrych pomysłów, co? Tym sposobem prawda wyjdzie na wierzch...

— Br! aż mię ciarki przechodzą! — wtraca Aneta Courgees. — A może ta pani jest prawdziwą ziemską panią i nie ma nic wspólnego z żadnymi duchami?

— Ależ tak, ona jest naprawdę taką żywą jak każda z nas — zapewnia Bernadeta gorąco.

— Cóżecie się tak zbliżyć do stado jak gąski i o czym wam tak prawi nasza mądra i doświadczona Bernadeta? — odzywa się niespodziewanie głos nadchodzącej nauczycielki.

Jest niedziela. Błazany dźwięk młotów i dzwonów kościelnych płynie ponad dachy i ogrody, głosząc światu cud Przemienienia. Suma dobiega końca. Bernadeta i Marysia wraz z całą klasą uczestniczą w nabożeństwie pod nadzorem Siostry Vauzous. Franciszek Soubiros ma aż do południa służbę w stajniach Cazenave'a. Janek i Justyn wyprosił sobie pozwolenie pobiegania z kolegami, więc matka Soubiros siedzi sama w domu i nareszcie raz odpoczywa, to znaczy zajęta jest robeniem ponożych. Była na rannej mszy św. o siódmej godzinie. Nie lubi chodzić na sumę. Bywała na niej zwykle tylko ludzie "z lepszej sfery", — zamożni, dobrze ubrani, wypoczęci. Ona nie ma się w co ubrać, należy do warstwy najuboższej. Czuję się więc najlepiej w półmroku kościoła, kiedy to o wczesnej godzinie jeden z wikarych Pomian, Penes, albo Sempet odprawiają cicha mszę św. Jest to wielkie wyciszenie ze strony matki Soubiros, bo suma niedzielna to nie tylko główne nabożeństwo, ale i duże uroczaiszenie dla małego miasteczka po szarej jednostajności całego tygodnia. Huczące tony organów podnoszą duszę, a widok wielu znajomych jest niewątpliwie miłą rozrywką.

Po skończonym różańcu matka Soubiros dodaje jeszcze: "O Mario bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy".

Przy słowach "Mario bez grzechu poczęta" Bernadeta zaczyna się sianiać i musi się oprzeć o drzwi, aby nie upaść. Robi się przy tym tak kredowo biała, jak dżiś nad strumieniem, w chwili gdy odnalazły ją Janka i Marysia.

— Bernadeta mdleje — krzyczy Croisine Bouhouhorts. Wszystkie spojrzania kierują się na dziewczynkę.

— Czy ci niedobrze, Bernadeto? — woła ciotka Sajou — napij się jeszcze trochę wina.

Bernadeta potrząsa głową i szepcze: — O nie, nie, nie mi jest... to nic... I wtedy wystraszona matka wbrew woli powtarza słowa, za które przed niewielu godzinami oblała własne córki:

— Och ta Bernadeta... To na pewno z tego, że dziś widziała jakąś cudną, młodą panią całą w bieli... tam koło Massabielle.

— Milcz, kobieto — przerywa gniewnie Franciszek. — Wygadujesz Bóg wie co... Bernadeta, niestety, choruje nam na serce... Dr. Dozous badał ją... nie znosi dymu drzewnego, a tymczasem dymi się tu u nas cały dzień, a nawet noc całą. Potrzeba nam nowej rury do komina, kuzynie Andrzeju...

W godzinę później w szerokim łóżu mateliskim z głowami ustrojonymi w szlafmyce i chustkę spożywają zanni państwo Sajou.

— Co ta Soubiros opowiadała o Bernadecie i o jakiejś pani — pyta on.

— Opowiadała, że Bernadeta widziała w Massabielle jakąś przeducną, młodą panią całą w bieli, — odpowiada ona słowami pani Soubiros.

— Kto by to mógł być — zastanawia się Sajou. — Jakże my tu w ogóle w okolicy mamy piękne panie? Córki Lafitte są gdzieś w świecie... Może to która z rodziny Lacrampe albo Cenac... Pewnie jakaś karnawałowa maskarada...

Tym razem małżonka jest dziwnie malomówna. Nie odpowiada nic; zdaje się zasypiać. On jednak konczy swe rozważania szerokim ziewnięciem.

— Biedna Bernadeta, obawiam się, że niedługo pociągnie. Już prawie widzę, jak ją w trumnie wynoszą z tego lochu.

Pani Sajou postanawia po cichu wybrać się jutro do najbliższych kuznoszek, aby pogadać trochę o tej niezwyklej pani z Massabielle.

O tej samej godzinie, nachylona nie-

pokośnie nad synem, Croisine Bouhouhorts ma te same myśli.

Wskazówki zegara zbliżają się ku północy, kończy się ten dzień 11 lutego. W zadymionej izbie rozlega się koncertowe chrapanie rodziny Soubiros, nad którym oczywiście góruje głos ojca.

Dobrze dziś podsycony ogień na kominku igra po ścianach w jakimś drgającym tańcu światła i cieni. Bezsennie leży Bernadeta i spogląda na nagie ściany. Lecząc odbijające się na przybłagane refleksy ognia nie — wybierają dziś dla niej jak zwykle urojnych kształtów czy obrazów ludzi i zwierząt. Tak jakby spotkanie z panią wyczerpało ową meczącą zdolność jej oczu, wyobrażenia sobie różnych, tak nieraz okropnych rzeczy. Leżąc w wąskim łóżku dziewczynka stara się usunąć jak najdalej od sam brzeżek, aby jak najmniej stykać się z śpiącą Marysią. Jest to jeszcze pozostałość z nieznanego dotąd przemownego wstrętu do wszelkiej cielesności, który tak silnie ją ogarnął dzisiaj nagłe po ujrzeniu najpiękniejszej na świecie istoty. Odczuwa go jeszcze teraz przy przypływowym dotknięciu rozgranzonego ciała siostry, która oddychając głośno śpi snem zdrowego, młodego zwierzęcia. Co dziwniejsze, że nawet dotknięcie własnej delikatnej skóry napełnia ją tym samym obrzydzeniem. Ma wrażenie, że to nie ona, lecz coś obcego, leżącego obok niej.

A zatem, co się właśnie z nią stało?... Nie umie zdać sobie z tego sprawy, czuje jednak, że stało się coś niezwykle ważnego w jej życiu. Przytacza ją świadomość, że czeka ją zadanie ponad siły, rola, której dla siebie nie szukała, do której nie dorosła, a której jednak nie może odtrącić. Aby zrzucić ciężar tych przeżyć, zwraca całą swoją wyobraźnię ku Pani. Zaciągając mocno powieki przywołuje w pamięci jej cudny obraz ze wszystkimi nadrobniejszymi szczegółami. Śnieżna biel sukni, błękit paska, matową białoską szczy i brązowe łoki spod kosztownego welonu. Owe jasny, przytłaczający uśmiech pełen niewysłowionej poślizliwości. Wreszcie bezkwestnie, woskowe bosc nożki ze złotymi różkami...

Ile razy wydaje się Bernadecie, że nareszcie udało się jej uprzytomnić sobie z całą dokładnością postać Pani, w tej samej chwili powstaje nagłe pragnienie w jej umyśle i obraz znika. Nie danym jej jest wywołać w fantazji tego, co widziała w rzeczywistości. Ale może chociaż we-

PRZESZŁOŚĆ WARMII, PRUS WSCHODNICH I POMORZA W ŚWIETLE BADAŃ POLSKICH

Z obecnych Ziem odzyskanych Warmia i Prusy Książęce najmniej może są nam znane i najprędzej uległy germanizacji. Z tych też powodów nie budziły one u Polaków tego zainteresowania, jakim cieszyły się inne dawne ziemie polskie i pozostały na szarym końcu. Ale i tu — jak wykazują to liczne dowody — Polacy byli w XVII., XVIII i XIX wieku pierwszymi, którzy poświęcili tym ziemiom swą uwagę i dokonali na nich pierwszych naukowych badań.

Chodzi tutaj przede wszystkim o odkrycia archeologiczne, t. j. wykopaliska, stwierdzenie prądu w nich śladów kopców, kurhanów starosłowiańskich, wałów fortyfikacyjnych itd. Dalej chodzi też o zbadań innych zabytków z czasów już historycznych, jak ruin dawnych zamków itd. Pierwszym uczonym, który zajął się tymi sprawami był Polak, Józef Naronowicz-Narowski, pochodzący z Litwy, który wskutek politycznych wydarzeń musiał opuścić swój kraj i przeniósł się do Prus Książęcych. Został on na dworze elektora brandenburskiego nadwornym geometrą, a następnie w latach 1680 — 1676 dokonywał cennych pomiarów i opracowywał mapy całego tego obszaru.

Na mapach tych Narowski zaznacza, — co wtedy bezwątpienia jest niezwykle, istnienie dawnych kopców pogańskich, grodzisk, kurhanów i innych śladów istnienia człowieka. Jeszcze dziś mimo postępu nauk, mapy te są cennym materiałem naukowym. Można powie-

dzieć bez przesady, że prace Narowskiego są w Europie ówczesnej jedynym bodaj dorobkiem naukowym tego rodzaju, gdyż naówczas archeologia nie była jeszcze odrębną nauką i określana była jako "starożytnictwo". Dodajmy zaraz, że dopiero w połowie XIX wieku archeologia istotnie zyskała swoiste oblicze i stała się odrębną nauką.

Następca Narowskiego, na stanowisku geometry brandenburskiego elektora był inny Polak, Samuel Suchodolski, który również odznacza się jako kartograf i zbiera bezcenny materiał naukowy. Jeden i drugi dał nam dane pozwalające zbadać powolnie wnikać Zakonu Krzyżackiego w głąb ziem pruskich i niemczenie się tej ziemi.

DWAJ POLACY WZBOGAJĄ BOTANIKĘ I NUMIZMATYKĘ

Proboszcz polskiego kościoła ewangelickiego w Węgorzewie spolszczony Niemiec, Andrzej Helwing, staje się w swym cichym zakątku pracy, wybitnym botanikiem, który przy swej parafii nie tylko tworzy ogród botaniczny ale muzeum zawierające tak eksponaty z dziedziny botaniki, jak archeologii i numizmatyki. W tym zakresie działalność Helwina była istotnie nieomal jedyną w swym rodzaju w ówczesnej Europie. Do skromnego uczonego prowincji pruskiej przybywają zewsząd uczeni a między innymi, też król Stanisław I, któremu Helwing darowuje piękną kolekcję minerałów. Inny pastor Polak, Paweł

Drygalski, proboszcz kościoła ewangelickiego w Hutach pod Węgorzewem, opisał w r. 1728 ciekawe bardzo grodzisko staropruskie w Grodzisku, pow. Węgorzewo. Co więcej zawiadziliśmy mu szczegółowy opis skarbu monet rzymskich znalezionych w tej miejscowości, jako też opis cmentarzyska całopalnego w miejscowości Przewanki, położonym nad jeziorem Goldawpiwo.

Niezwykłą rolę odegrał w tym zakresie również Polak Jerzy Krzysztof Pisański (1725 — 1790), wywodzący się z Pisanicy pod Elkiem, który będąc z zawodu pedagogiem, zostaje w końcu swej kariery naukowej docentem uniwersytetu niemieckiego w Królewcu. W roku 1769 wydaje Pisański dzieło o treści geograficznej, w którym daje ciekawe wiadomości o różnych zabytkach archeologicznych. M. in. pracami opisał okolice jeziora Sniardwy.

KONTAKTY Z WARSZAWĄ

Ciekawym pod względem polskim jest fakt, że wspomniani ludzie jakkolwiek żyli poza granicami Polski, nie tracili bynajmniej kontaktu z nią i uważali Warszawę za centrum polskiej myśli. Tak np. inny uczonec, również pastor, Gustaw Gizewiusz-Giżycki, proboszcz kościoła w Ostródzie, społecznik i uczonec, ale nadto poseł ze swego okręgu do sejmiku pruskiego (1840), odbywa dwie podróże do Warszawy, by tam wejść w kontakt z uczonymi i literatami i w końcu wysłał swe zbiory archeologiczne zdobyte w okręgu Ostródy do War-

szawy, gdzie zostały wystawione w roku 1856 w pałacu Potockich na widok publiczny.

Jest to o tyle ciekawe i wyjątkowe, że w tymże czasie t. j. w połowie XIX wieku powstaje w Królewcu towarzystwo naukowe archeologiczne "Prusia", które na pewno byłoby również chętnie urządziło wystawę zabytków zebranych przez Giżyckiego. Jest to więc pierwsza naukowa wystawa zabytków dotyczących tej części ziem pruskich.

Dużą też rolę w nauce o tych ziemiach odegrał Marcin Giersz (1808 — 1895) z Sterławek Wielkich, nauczyciel ludowy i założyciel lokalnego towarzystwa naukowego, mającego na celu badanie zabytków przeszłości na tych ziemiach, pod nazwą "Masovia", w Giżycku. Jakkolwiek Giersz ogłaszał swe prace po niemiecku w "Neue Preussische Provinzial-Blaetter", lud tamtejszy po raz pierwszy dowiedział się z nich o zabytkach starosłowiańskich Prus i Warmii.

Oczywiście, że posuwająca się stale germanizacja wpływała ujemnie na zainteresowanie tymi zabytkami przeszłości słowiańskiej i że było coraz mniej uczonych poświęcających tej sprawie swą uwagę. Niemniej jednak i w XIX i XX wieku nie brakowało Polaków pechodzących z tych okolic, którzy zdobyli w polskiej nauce poważanie, jak np. prof. Wojciech Kętrzycki, J. K. Sembrzycki, Gustaw Kozina, którego nazwisko zmienzone zostało na Kosinna i inni.

Nie będzie przesadą, jeśli

Catarinense!

Eleitor

PARA
DEPUTADO
ESTADUAL
VOTE
EM



ESTANISLAU ROMANOWSKI
ÉLE CONTINUARÁ NA DEFESA DOS INTERESSES DOS ERVATEIROS E AGRICULTORES.

powiemy, że Polacy byli pierwszymi uczonymi, którzy zaczęli zbierać materiały do prawdziwej przeszłości Prus i Warmii i to świadczy, jakże dobrze, o tym, że duch polski nie zaginął na tym obszarze. Nawet kiedy w końcu XIX wieku germanizacja zdawała wszelkie odroczki indywidualnego, polskiego myślenia, jednak Warmiacy czuli i myśleli po polsku, Mazury mówili i modlili się po polsku, a w Olsztynie i Szczytnie wychodziły pisma polskie, przy wyborach zaś głosowano na polskich kandydatów.

bar.

FILATELIŚCI!

Zbieram znaczki z całego świata. Wymieniam 100 sztuk za 100, lub inaczej po uzgodnieniu. Piszcie na adres: Franciszek Jeziński, Pleśszew Wlkp. ul. Kilińskiego 9, Polska — Europa.

HUMOR

DZIECIĘCIA FILOZOFIA

— Tatulku, dlaczego na głowie nie masz włosów?
— Ano, widzisz, synku, dlatego, że pracuję głową, a na takiej głowie, która pracuje, włosy nie rosną.
— Teraz dopiero rozumiem, dlaczego mamusia nie ma włosów.

W SZPITALU

Lekarz zbadał pacjenta, pokłwał głowę i rzekł:
— Nie będę przed panem ukrywał prawdy... Stan pański jest bardzo groźny. Może chciałby się pan z kimś zobaczyć?
— O tak! I to niezwłocznie!
— Z kim?
— Z innym lekarzem!...

TEMPO MODY

— Człowieku, dokąd tak pedzisz?
— Do domu. Kupiłem żonie kapelusz i boję się żeby nie wyszedł z mody, zanim zdążę do domu.

38 PIĘŚŃ O BERNADECIE

śnie nawiedzi ją ta upragniona? Bernadeta robi więc rozpaczliwe wysiłki, aby zasnąć.

Najpierw usiłuje myśleć całkiem o innych rzeczach. A więc o Bartrès. Przypomina sobie wszystkie przedmioty w wieśniaczej chałcie, w której tak długo mieszkała, kołowrotek, kołyskę, i fotel na biegunach starej Lagués. Liczy w myślach miski cynowe na półkach, nazwy po imieniu wszystkie ulubione owieczki. Wyobraża sobie, że głaszcze psa, którego bardzo kochała, a który już dawno zdechł. Myśli o wierzbach i strumyku w Bartrès, o pagórkach w Orin-cles, równie uroczym w promieniach słonecznych jak i w śnieżnych puchach zimy. Wszystkie wspomnienia kolejno przechodzą przez jej głowę. Zapada chwilami w krótką drzemkę, lecz się budzi po niewielu minutach z zalem, że nie, ale to nie jej się nie wysniło. Pani nie chce się pokazać, jakby chciała ją poczytać, że pochodzi nie z krainy snów ani nocnych mar.

Nagle Marysia otwiera oczy i siada na łóżku. Obudziła się dotknawszy ręką mokrej piamy na poduszce. Zwraca się ku siostrze i odgaduje powód.

— Mamo... mamo... szepcze ostrożnym tonem, jakim zwykło się budzić śpiących.

Pani Soubriours ma lekki sen, jak każda czuła matka. Podnosi się natychmiast:

— Co się stało? Kto mnie woła?
— Mamo to ja, bo Bernadeta płacze...
— Co mówisz? Płacze?
— O tak mamo, bardzo płacze... Poduszka jest cała mokra...

Ludwika Soubriours wysłizguje się ostrożnie spod kołdry i wstaje cichutko. Podchodzi do Bernadety i ręką gładzi ją po twarzy:

— Czy astma ci męczy, kochanie? ... Bernadeta wcisła pięści w oczy i po-

trzała głową. Matka stara się ją uspokoić.

— No to może wstań trochę, porozmawiamy sobie chwilę...

Dorzuca do wygasającego już ognia dwa grube polana i garść chrustu i przyciąga krzeselko do samego kominka. Bernadeta kłękła przed nią i chowa bezradnie głowę na jej kolanach. Matka, bez słowa, gładzi ją długo, długo po włosach. Po czym pochyla się nad córką i pyta:

— Czy boisz się czego, dziecko?

Bernadeta potakuje gwałtownie.

— To pewnie boisz się tej pani z Massabielle?

Bernadeta równie namiętnie zaprzecza.

— Ja też tak sądzę, że jej nie potrzebujesz się bać, przecież to ci się tylko przywidziało...

Bernadeta podnosi ku matce zalawione oczy i patrząc na nią z przerażeniem jeszcze gwałtowniej zaprzecza.

Matka ścisła się serce na ten widok:

— Moje drogie biedactwo, znam to, i ja byłem kiedyś w twoich latach...

Dziewczęta w tym wieku widują czasem rzeczy, których nie ma... I tobie to mnie, zapomnij o tym... Życie i tak jest dosyć ciężkie. Przystałaś już być dzieckiem, jesteś już dorosłą dziewczynką i za rok lub dwa może trafi cię jakiś mały i będziesz miała dzieci... jak ja... Czas leci tak prędko, że ani się nie obejrzyz, moja mała...

Bernadeta ma głowę ukrytą na matczyńskich kolanach i nie odzywa się już ani słowem. Ludwika Soubriours pomimo tych rozsądnych słów, jakimi starała się córkę pocieszyć, czuje się niespokojna.

Postanawia pójść jutro do spowiedzi i zwierzy się któremu z księży, czy to Pomanowi, czy księdzu Pènes lub ojcu Sempet.

Niech oni osądzą tę sprawę z Massabielle.

Franciszek Werfel

39

CZĘŚĆ DRUGA

Czy Zechce Mi Pani Okazać Tę Dobroć...

ROZDZIAŁ JEDENASTY PIERWSZY KAMIEŃ RZUCONY

W szkole Sióstr z Nevers małe grono uczennic, złożone z siedmiu czy ośmiu dziewcząt, tworzy ścisłe zamknięte koleko. Przewodzi im z tupetem energiczna i przemądrzała Janka Abadie. Sa one całkowicie pod jej wpływem, są jej niwolicznie oddane. Do tego zespołu należy rudowłosa córka sekretarza merostwa Aneta Courrèges, dalej Katarzyna Mengot, nazwana przez Hiacynta de Lafite "nimfą tego kołtuńskiego gniazda". Wreszcie blade, długonogie, piegawate dziecko Magdalena Hillot. Ostatnia z wymienionych ma piękny, choć nie wielki głosik i występuje jako solista na wszelkich świeckich i kościelnych imprezach.

Janka Abadie zjawia się dzisiaj pierwsza w obszernej izbie szkolnej. Zebrałszy obok siebie swą gromadkę mówi półgosem:

— Gdybyście wiedziały, moje kochane, co się wczoraj stało! Coś niesłychanego! Ale, niestety... nie nie mogę wam powiedzieć...

— Dlaczego więc w ogóle zaczynasz? — zauważa trzeźwo myśląca Katarzyna. — Zresztą, wiem już! Pewnie ktoś cię zacepił na ulicy?

— Ale gdzie tam, tu wcale nie chodzi o mnie, lecz o Bernadete Soubriours...

— O Bernadete? Nie wiem, co ciekawego mogłoby się przydarzyć tej zmokłej kurze? — wzruszyła ramionami Katarzyna.

Janka Abadie dręczy przyjaciółki swą tajemniczością i doprowadza ich ciekawość do najwyższego napięcia.

— Hm, dałam wprawdzie Bernadecie słowo, że nikomu nie opowiem, ale byłam na tyle mądra, że nie jej nie przysięgałam...

— No, jeżeli nie przysięgałaś — podsuwa kusząco Aneta Courrèges.

— Właśnie, jeżeli nie przysięgałaś — przytwarzają zgodnym chórem. Zdecydowała Magdalena Hillot:

— Oczywiście, jeśli nie przysięgałaś jej milczenia, to nie popelnisz grzechu... Janka pozbawszy się wątpliwości zniży głos do przelichotnego szepotu:

— Chodźcie tu bliżej, aby reszta nie słyszała... Bernadeta widziała wczoraj

w jaskini Masabielle jakąś piękną, młodą panią, całą w bieli, przepasaną błękitnym paskiem. Miała nogi białe, a na stopach złote róże. Zbierałyśmy chrust z Marysja Soubriours. Głębymy wrócić z lasu nad strumieniem, kładęła Bernadeta nad samiułką wodę. Wyglądała wprost niesamowicie. Nie słyszała co do niej mówiliśmy, zdawała się nas wcale nie zauważać i w ogóle była jak nieprzytomna.

— A wy nie widzieliście tej pani? — pyta jedna z dziewcząt.

— Zbierałyśmy drzewo i nie miałyśmy pojęcia, że tam się coś dzieje...

— Na stopach złote róże... bajki przeswietniaś sobie.

— Kto by to mógł być ta piękna pani?

— Tak, kto ona! Chętnie chciałabym sama to wiedzieć! Przez pół nocy lamalam sobie nad tym głowę...

— Eh, może Bernadeta ci coś nakłamała, Janko! — wtrąca Katarzyna. Lecz rudowłosa córka sekretarza niemieckiego ze stanowczym gestem odpciera to podejrzenie.

— Co to, to nie, Bernadeta jest zbyt głupia, aby kłamać.

— Nie, Bernadeta nigdy nie kłamie — orzeka Janka z powagą — musimy koniecznie zbadać te podejrzenia sprawy...

Dziewczęta chciały sensacji godzą się natychmiast na jej projekt, a mianowicie, że pójdą wspólnie wszystkie do groty, aby urzecz osobiwa, piękną panią z bosymi nogami.

— Czy jednak ta pani pokazała się nam, gdy tam zaidziemy? — pyta Antosia Gazalas, córka sownownika.

— No, jeżeli Bernadeta ją widzi, to i my musimy zobaczyć. Przecież mamy takie same oczy jak ona!

Janka Abadie mówi po chwili namyślu:

— Jednakże Bernadeta stanowczo musi iść z nami; gdy będziemy bez niej, może nam się pani wcale nie pokazać...

Jest już dosyć późno, gdy Marysia Soubriours z Bernadeta wchodzi do klasy.

Przyjaciółki Janki od razu napadają na nie zarzucając pytaniami:

— Opowiedz nam o tej pani, którą widziałas w grocie!... Jak wyglądała?...

Gdzie stała?... Jak ją zobaczyłaś?...

Czy wołała na ciebie?... Czy się poruszała?...

Ś. p. STANISŁAW SZCZYPIOR

(Dokroczenie ze strony 2)

OFIARNOŚĆ

Ś. p. Stanisław miał duszę religijną, a serce dobre, uczynne, ofiarne i szlachetne. Czynił wiele dobrego dla bliźnich był dobrodziejem nowego kościoła; w kłopotach obecemu Ks. Proboszczowi niejedną służył pożyteczną radą i wspaniałomyślną ofiarą. Małe Seminarium Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Araucarii, zawsze ś. p. Stanisława mile i wdzięcznie wspominać będzie i za niego się modlić. Bo co on uczynił dla Seminarium, na to tylko — dusze wielkie, ofiarne i szlachetne zdobyć się potrafił. A taką duszą był ś. p. Stanisław. W księgach Niebiosa złotymy zgłoskami to zapisane, a i w sercach Zgromadzenia Księży Misjonarzy. I pierwszy duszpasterz w Contendzie z braku plebanii od niego przez kilka miesięcy otrzymał mieszkanie i utrzymanie, zupełnie bezinteresownie.

ROZSTANIE ZE ŚWIATEM

Ś. p. Stanisław dokończył swojej ziemskiej pielgrzymki, uporządkowawszy zgodnie z nakazem Wiary św. sprawy duszy z Bogiem, a także i sprawy materialne.

W sam dzień ś. p. Stanisława, 8 maja, posłał po swojego serdecznego przyjaciela Ks. Proboszcza Józefa Klamera i poprosił go o ostatnie sakramenta. Było to trzy tygodnie przed śmiercią. Jeszcze chodził, ale czuł już zbliżający się koniec. Pojednał się z Bogiem, z zalem serdecznym przez sakrament pokuty, z Wiarą dziecka przyjął Komunię św., a potem z całym poddaniem się Woli Boga Najwyższego ostatni sakrament św. Rzewna to musiała być chwila dla zacnego Ks. Proboszcza, bo gdy mi potem opowiadał ten moment z życia ś. p. Stanisława, jeszcze zaskakiły się przy jego oczach, ale były to przyrodzone reakcje, gdy asystuje tak pobożnej i niebiańskiej chwili swich parafian.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Szczypiora, odbył się w niedzielę, 2-go czerwca, na cmentarzu Contendy, przy bardzo licznych udziałach wiernych z parafii tamtejszej, z Araucarii, Kurytyby, przyjaciół, władz municypalnych, p. Roguskiego, posła do Assemblies w Rio de Janeiro, nawet byli przeciwnicy polityczni stawili się, by oddać uznanie i złożyć hołd pierwszemu prefektowi swojego municypium. I słusznie, bo wóbec majestatu śmierci znikają partie, nie ma różnic zdań i sporów politycznych, a przynajmniej tak być powinno.

Zwłoki, najpierw do Kościoła, a potem na cmentarz odprowadził Ks. Proboszcz tamtejszy, w asyście kilku księży. Po nabożeństwach przepisanych przez Kościół św. w serdecznych słowach, krótkich, w jednym i drugim języku, pożegnał parafianina, dobroczyńcę kościoła i swojego oddanego przyjaciela, Ks. Proboszcz, a na cmentarzu rzewnie, serdecznie przemówił nasz poseł w Rio Sz. Bronisław Ostoja Roguski.

W pogrzebie wzięli także udział wdzięczni seminarzyści z Araucarii. Pogrzeb ś. p. Stanisława był rzeczywiście manifestacją miłości i wdzięczności, jaką naród żywił dla byłego swojego prefekta, p. Szczypiora.

Ks. Jan. Ch. Wiśniewski, C. M. Seminário — Araucária

CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ "LUD" WSRÓD SWYCH PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH.

Otica Curitiba

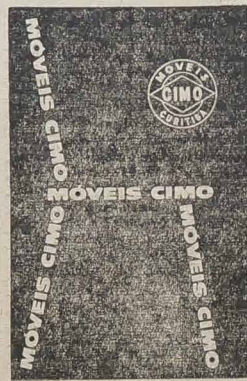
Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filial w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 521

WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 — 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 — CURITIBA

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wątroby, bólu kolec, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 — 6, Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54, Ed. S. Lourenço — Curitiba



DR. STANISŁAW BEMBE

— LEKARZ —
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 — 12 i od 15:30 — 18:30; w środy i soboty od 16 — 19.
Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4-2644

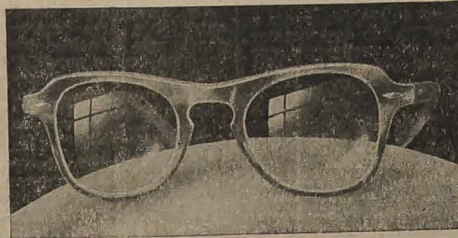
DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFICIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 — CURITIBA — Telefon 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

A PEROLA OTICA MODERNA H. KAMINSKI & CIA.



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Biżuteria, Skład Zegarmistrzowski — Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 — Curitiba

CASA KANIAK Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI
WYKONUJE SIĘ PIERWSZORZĘDNE UBRANIA MĘSKIE I KOSTIUMY DAMSKIE. WYBOROWE MATERIAŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE.
CENY PRZYSTĘPNE
RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4-6838 — CURITIBA
MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 — 12 i od 2 — 7 a przy Rua Juruá 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 — 9.

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

Specjalista OD CHOROBU USZU, NOSA I GARDŁA, CONSULTORIO: Praça Zacarias, 36 — Ed. Santa Maria — 5º andar — Conj. 502. RESIDENCIA: R. Trajano Reis, 37 — CURITIBA. Z rana godzina naznaczone. Po południu od 14 do 18.

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 4-6380

Przyjmuje od 9 — 11 i od 3 — 6

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku.
Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital. CHOROBY KISZKI ODCHODOWEJ, HEMOROIDY, FISTUŁY I T. P. KONSULTORIUM: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11:30 i po południu od 3-jej do 6-jej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes,

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Zelastwo, naczylnia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 4-2635
CURITIBA — PARANA

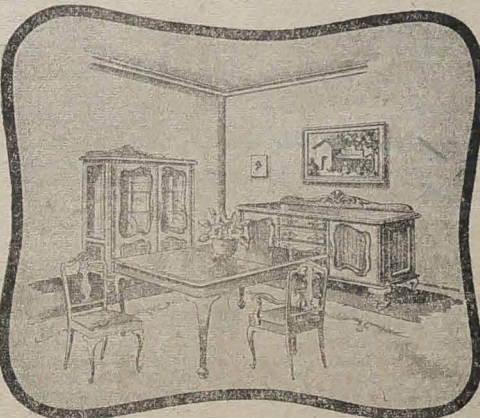
BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Złatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

Dr. Domicio Pereira da Costa

Docente Livre de Clínica Ginecológica da Fac. de Med. do Paraná
CHOROBY KOBIECE — AKUSERIA — OPERACJE
Consultorio: Edif. Correia de Freitas — RUA JOSÉ LOUREIRO 12 e 28 — 6.º and. — Apto. 602 — Tel. 4-1097 — Das 2 às 6.
Residência: RUA MARECHAL FLORIANO, 2236 — Tel. 4-7930



POLSKI SKŁAD MEBLI URBAN & CIA. LTDA.

Mebel nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę. Skład: RUA CARLOS DE CARVALHO, 350 — CURITIBA
Fabryka: RUA BRIGADEIRO FRANCO, 541

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brim i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE
TYLKO

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO
znajduje się przy Rua Alfere Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.
Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

ALBERTO NIGRO S. A.

IMPORTAÇÃO — COMERCIO — REPRESENTAÇÕES
Fundada em 1928
NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW
Naczylnia emalowana oraz artykuły szklane. Naczylnia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kąble, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.
Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.
Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.
RUA DR. MURICI, 419
CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 247 — Mówi się po polsku

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFICIO ASA — FONE 4-6460

Nasiona: AZEVEM — ALFAFA

Nasiona Ogrodowe gwarantowane i kwalifikowane.
Nawozy Sztuczne, Maszyny Rolnicze, Motory Elektryczne DIESEL i pędzone gazoliną.

RUA SALDANHA MARINHO, 816
RICA LTDA. C. P. 2575 — CURITIBA
Kierownikiem tej firmy jest Agronom Francuski.

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, rumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZINSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHOROBU WEWNĘTRZNYCH, ZYLAKI I WRZODY NA NOGACH.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 4-2222 — CURITIBA



BRASIL EM 5 MINUTOS

O Milênio da História e Cultura da Polônia

(Continuação)
CAPÍTULO IX

Autores — Thadeu Krul
Wladislaw Wójcik

O POVOAMENTO GERMÂNICO DA POLÔNIA MERIDIONAL

A decadência do império de Boleslaw Chrobry e o enfraquecimento da nação conseqüente da partilha entre seus descendentes, tiveram efeito fatal nos destinos da população da Polônia. O país ficou exposto às invasões do exterior e às lutas fratricidas internas, que praticamente exterminaram a população nativa. A maior devastação foi causada pela invasão dos Tártaros, a qual nos referimos em capítulo anterior. A grande redução da população teve um sensível reflexo nos rendimentos dos primeiros e potentes, motivo porque, resolveram eles estimular a emigração de populações da Europa ocidental para a Polônia, oferecendo-lhes melhores condições de vida do que tiveram os nativos. Toda emigração é na realidade um fenômeno social resultante de questões políticas e econômicas. Nos países da Europa ocidental o feudalismo medieval era por demais oneroso à classe obreira, e por esse motivo, as melhores condições econômicas, bem como a liberdade prometida pelos príncipes poloneses atraíram à Polônia grande número de alemães.

A colonização alemã do sul da Polônia no século XIII deu início ao regime baseado na chamada "Lei de Magdeburgo", ou seja, a primitiva forma de governo autônomo nas cidades europeias. Os colonizadores germânicos povoavam cidades e não aldeias. A organização desses núcleos iniciava-se no acordo firmado pelo delegado do grupo de imigrantes com o príncipe que exercia a autoridade em determinada região do país e já era elaborado por escrito, dando assim início à legislação legalizada por acordos sociais. Em tais acordos eram discriminadas as obrigações mútuas. O intermediário, representante do grupo, era uma espécie de Prefeito. Da área de terra doada aos imigrantes, recebia ele uma parte para si, exclusivamente, sendo lhe outorgada ainda autoridade judicial sobre os colonizadores, assim como as rendas dos impostos sobre os mofadouros, moinhos, tabernas, etc. O cargo de Prefeito era hereditário e podia ser vendido a outros. O Prefeito ficava na dependência do príncipe, apenas, livre dos impostos porém sujeito ao serviço militar.

Como é que surgia uma cidade dessas? O historiador professor Smoleński narra este assunto do seguinte modo: Os povoadores dividiam entre si a área de terreno doada pelo príncipe, traçavam um espaço quadrilátero destinado ao mercado e construíam no mesmo local a Câmara Municipal. Em seguida traçavam as ruas, construindo às suas margens as casas de morada. A povoação era a seguir cercada de muro e fôssco, ficando situados além os campos de cultivo, pastagens e florestas, pertencentes aos habitantes de tais cidades. Desta forma, ao par das antigas povoações destruídas pelos Tártaros, surgiam novas povoações isentas do pagamento do imposto territorial durante muitos anos e após esse prazo, podiam pagar o tributo em moeda e não em natura, como era sujeita a população nativa. Faziam parte de suas obrigações a manutenção das fortificações, o fornecimento de viaturas e esquadreiros para as campanhas bélicas dos príncipes. Os funcionários de distritos eram elementos do próprio meio. Da sentença do Prefeito podia-se apelar para o príncipe, e em caso de questões mais graves recorria-se ao juizado de Magdeburgo, daí a origem da Lei de Magdeburgo, cuja lei permaneceu nas cidades polonesas até as partilhas do país pelas potências vizinhas.

As povoações possuíam sua força armada própria, recrutada em sociedades profissionais, principalmente de sapateiros, alfaiates, barbeiros e outros, possuíam também suas comissões de determinação do tabelamento de preços aos seus produtos e a maneira de sua produção. Igualmente nas cidades antigas foi adotada a Lei de Magdeburgo e tiveram notável desenvolvimento econômico na época as cidades de Cracóvia, Wro-

claw, Pleck, Poznan, Sandomierz, Korczyn e Bochnia. O governo autônomo concedido às cidades e povoações, habitadas pelas alemães, contribuiu para o enriquecimento da nação, mas ao mesmo tempo expôs a Polônia à pacífica e sistemática conquista pela Alemanha. Assim, em Cracóvia, por exemplo, — que era a capital da Polónia na época — os habitantes alemães, em conjunto com o Bispo de origem germânica, entregaram várias vezes o trono da Polónia a príncipes germanizados, chegando mesmo certa vez a expulsar Wladyslaw Lokietek — descendente de Piast, entregando o trono ao rei tcheco Wacław. Somente com auxílio dos colonos poloneses Lokietek reconquistou a capital e o trono, e com isso foi forçado a limitar a liberdade da população cidadã, nomeando seus comandantes de guarnições e castelões próprios, como guardas da fidelidade à nação.

Em fins do século XIII, Przemyslaw, um dos netos de Boleslaw Krzywousty, conseguiu unificar várias regiões sob seu governo e formou um reinado, junto com os principados de Poznan e Pomerânia, ao tempo justamente em que Cracóvia era entregue aos Tchecos. Przemyslaw obteve a coroa do Papa e foi coroado rei da Polónia em Gniezno. Oito meses após foi assassinado de toaça por agentes germânicos, mas a idéia da unificação do reino foi secundada após sua morte por Wladyslaw Lokietek (Cotovelinho), que após muitas lutas a levou a termo.

A SAÚDE E OS DENTES

CAPÍTULO IX

AS DUAS DENTIÇÕES

Como surgem os dentes temporários?

Quando a criança nasce, os dentes temporários já se encontram profundamente implantados nos maxilares, quase todos revestidos de seu esmalte protetor, mas ainda requerem bastante tempo para surgir. SÃO ELES EM NÚMERO DE VINTE, que se vão distribuir dez em cada maxilar, constituindo as arcadas dentárias.

Nas crianças sadias, a erupção dentária se faz com certa regularidade a partir

do sexto mês de vida até os dois anos, quando fica inteiramente completa.

Normalmente, os primeiros dentes que nascem são os maxilares inferiores. Ao aproximarem-se do sexto mês de vida, a gengiva inferior, na sua parte central, apresenta-se inchada, para depois empalidecer e adelgaçar-se até ser atravessada pelo primeiro dente de leite. Ao lado deste logo aparece o outro. Em seguida, pelo mesmo processo, surgem os correspondentes superiores e assim sucessivamente até o último.

A erupção dos dentes temporários dá-se na ordem seguinte:

2 incisivos centrais inferiores	entre 6 a 8 meses
2 " superiores	" 7 a 9 "
2 " laterais inferiores	" 7 e 9 "
2 " superiores	" 8 e 10 "
2 molares inferiores	" 12 e 13 "
2 " superiores	" 13 a 14 "
2 caninos inferiores	" 15 e 17 "
2 " superiores	" 16 e 18 "
2 molares inferiores	" 19 e 23 "
2 " superiores	" 20 e 24 "

É raro, mas pode acontecer, uma criança nascer com dentes. Há exemplos na história. E o fenômeno já foi até tomado pelos supersticiosos como indicio de mau presságio. Para muita gente a dentição precoce é um sinal evidente de constituição vigorosa. As observações, entretanto, mostram que não há razões científicas para tanto otimismo. Tem-se visto crianças relativamente debéil que nasceram com os dentes incisivos inferiores. Sobre o assobio, até o momento, não há nada de positivo. A dentição precoce continua no domínio dos caprichos da natureza.

Mais frequente e mais fácil de ser explicado é o retardamento da erupção dentária. Nesse terreno as observações são unânimes em afirmar que se trata de sintoma quase característico do raquitismo. Nessa enfermidade, os transformos de nutrição que acompanham as afecções dos órgãos digestivos, comuns nesse estado patológico, não podem deixar de afetar o dente em pleno desenvolvimento. Curando-se porém, o raquitismo, o processo da dentição voltará à sua normalidade.

Sobre a errônea crença de que a erupção dos dentes

origina perturbações gerais, como sejam, convulsões, febre, diarreia, etc. conhecidas como "moléstias da dentição", convém esclarecer que observações meticolosas provaram não existir tais enfermidades.

Não podemos negar que elas apareçam nesse delicado período da vida humana, mas cientificamente já se pode afirmar que elas nenhuma relação carnal mantêm com o processo de erupção dentária. Deve-se também corrigir o mau hábito de dar à criança objetos de borracha para que, mastigando-os, facilite a saída dos dentes. Tais objetos são às vezes portadores de germes infecciosos e de substâncias alteráveis na boca. Em alguns casos podem até produzir irritações e mesmo ulcerações nas gengivas.

Devemos também abolir o corte da mucosa que recobre o dente, antigamente tão usado. Essa prática facilita a infecção pela ferida exposta que a incisão deixa na boca.

DR. S. FELIX
WERPACHOWSKI
Cirurgião-Dentista

Rua Dez. Westfalen, 285
29 andar

★ IMIGRANTES EUROPEUS VIRÃO AO BRASIL. Segundo informou a imprensa, cerca de 12.000 emigrantes europeus, ainda neste ano virão ao Brasil. Ao contrário das levadas anteriores de emigrantes, essa atual corrente terá muito maior assistência técnica e financeira por parte do governo federal. Com maior necessidade ainda se faz sentir a presença de imigrantes no Brasil, em vista das atuais migrações nordestinas para diferentes pontos do Brasil. Atualmente mais de 30.000 nordestinos migraram para outros Estados brasileiros, por motivo das fortes secas que por mais de 17 meses castigaram a região do Nordeste brasileiro. Falando em emigração europeia ao Brasil, é bom saber que além dos 83 russos brancos que já se acham na capital paranaense, deverão chegar neste mês ainda mais de 100, todos eles destinados a trabalhar em nosso Estado. Contudo, ainda segundo declarações da imprensa o total de imigrantes russos brancos, deverá perfazer uma soma total de 500.

★ NOVA MUDANÇA DE CONTINGENTE BRASILEIRO EM SUEZ. Novamente em fins de julho próximo embarcará novo contingente brasileiro para coligar a zona do canal de Suez, em substituição ao que atualmente ali se encontra. Segundo declarou o Ministro da Guerra, o Gen. Teixeira Lott, o atual contingente será composto quase exclusivamente de reservistas paranaenses e catarinenses, voluntários. Está pois aberto

o voluntariado daqueles que quiserem tomar parte no próximo contingente brasileiro. As vantagens são realmente grandes: o ordenado mensal é de 150 dólares; após seis meses de serviços, o pracinha ganha férias na Europa; continua assistência espiritual, além de outras vantagens. O atual contingente brasileiro é considerado pela FENU (Força de Emergência das Nações Unidas) como a missão de maior apelo.

★ CONFLITO ENTRE MILITARES, no Rio de Janeiro. Na madrugada do dia 4 de junho, ocorreu grave conflito entre soldados do exército, marinha e aeronáutica, saindo feridos, além de três militares que foram médicos nos hospitais, vários outros que dispensaram medicamentos sendo entretanto presos e escoltados para as suas respectivas corporações. Os motivos do conflito ainda não foram apurados.

O Que Vai Pela Copa do Mundo

Novamente após quatro anos, realiza-se nestas semanas o Campeonato Mundial de Futebol. Achamos razoável e muito interessante apresentar, ao menos os resultados deste campeonato de Futebol, já que este é o esporte mais preferido dos brasileiros. Os atuais jogos de futebol, realizam-se na Suécia (Europa). Os países que participam do atual certame futebolístico, são em número de 16, e acham-se divididos em quatro grupos. Os resultados de domingo último (3 de junho), foram os seguintes: Suécia 3 x 0 México; Alemanha 3 x 1 Argentina; França 7 x 3 Paraguai;

Hungria 1 x 1 País de Gales; Inglaterra 2 x 2 Rússia; Irlanda 1 x 0 Checoslováquia; Iugoslávia 1 x 1 Escócia; e na partida principal o quadro brasileiro derrotou a representação da Áustria, por 3 x 0. Esta foi a partida mais importante, e além de tudo isso a mais difícil. Na rodada de domingo último a equipe brasileira foi a única da América que conseguiu se impor em campos europeus, já que o México, o Paraguai e a Argentina foram derrotados. Dia 11 deste mês o esquadro brasileiro deverá jogar contra o quadro inglês, e domingo próximo contra a representação da Rússia.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

★ EM UMA ENTREVISTA de Krushchev com o correspondente do jornal francês "Le Figaro", Serge Groussard disse a Krushchev: "Sei que devotastes uma grande parte de vossa vida ao combate à religião. Gostaria de vos submeter à seguinte pergunta: Deus existe? — Existe um poder superior? O líder soviético respondeu: "A-

cho que não existe um Deus. Eu me livre, de há muito tempo, desse conceito". Krushchev disse ainda a Groussard que, em sua opinião, "a ciência e a religião são mutuamente exclusivas".

★ PETRÓLEO RUSSO AO URUGUAI. A bordo do navio uruguaio "Ancap III", chegou a Montevideo a primeira partida dos 200.000 me-

tros cúbicos de petróleo, adquiridos pelo Uruguai na União Soviética. O navio uruguaio conduziu o petróleo desde o porto russo de Novorok.

★ QUESTAO RELIGIOSA NA POLÓNIA. Pela primeira vez, desde os acontecimentos de 1956, o Cardeal Stefan Wyszyński, Primaz da Polónia, foi alvo de ataques pessoais, desfechados pela imprensa polonesa. O jornal "Zobniez Wolnosci", órgão do Ministério da Defesa Nacional da Polónia, acusa o Cardeal de não desencorajar os fanáticos religiosos que se manifestam na Polónia.

VIVEU!...

Entregamos à terra os restos mortais de saudosa memória do querido ESTANISLAU SZCZYPIOR...

Tombou o "introdutor" da cultura e civilização a este belo rincão, o digno pioneiro da etnia polonesa, operoso industrial, primeiro Prefeito e coordenador do Município de Contenda, grande Amigo e inseparável companheiro em todas as lutas cotidianas... Tombou!...

Durante sua curta trajetória (64 anos) no vale de lágrimas, prestou relevantes trabalhos à coletividade.

Nos estabelecimentos deste grande valor humano existiam como base duas forjas. Uma que produzia calor físico, fundindo ferros e metais, os quais se transformavam em máquinas e ferramentas úteis ao agricultor. Outra é a centelha de sua alma que flamejava incessantemente, manifestando-se com seu arisonho, sincero, irradiante, estorbada de fé, confiança e honestidade. Suas virtudes estigmatizavam todas as classes sociais. Os seus benefícios agradeciam especialmente os dedicados à agricultura. Ele melhorou sensivelmente o nível de vida de agricultor; arrebatou das mãos o "mongual" (cepy), o primitivo instrumento que servia de malhar o trigo, substituindo-o com motores e máquinas ossantes — trilhadeiras que portam a marca de seu nome "SZCZYPIOR", pounando desta maneira o trabalho na produção de trigo, na razão de 30 por 1.

O manifesto do novo era prova inelével. Afluiu em multidões do seu município e dos municípios vizinhos, para prestar últimas homenagens ao seu grande Amigo, seu ministro prático em matéria de amanhã da terra. Veio ajoelhar-se em volta de sua sepultura e curvar suas fronteiras concentradas, comovido, reconhecido.

Buiu... um pioneiro!... Os seus músculos não se articulam, seus braços não ostentam o martelete de modelar ferro e aço. O cérebro não raciocina nas noites de insônia, não pensa, não coordena os modelos... Cessou!... Silenciou a vida.

Mas a geração que se criou sob a tua influência imitar-te-á, caro Amigo, e esguirá teu caminho: tão árduo e penoso, mas tão belo e elevado, tão útil e tão humano. Silenciaram as atividades de um homem empreendedor. O seu procedimento exemplar impregnou as almas da geração, a sua irradiação espiritual ficou pairando no ar, viverá conosco como modelo de força, bondade e trabalho.

Um dos amigos e admiradores

ROMAO WACHOWICZ

Araucária, 2 de junho de 1958.